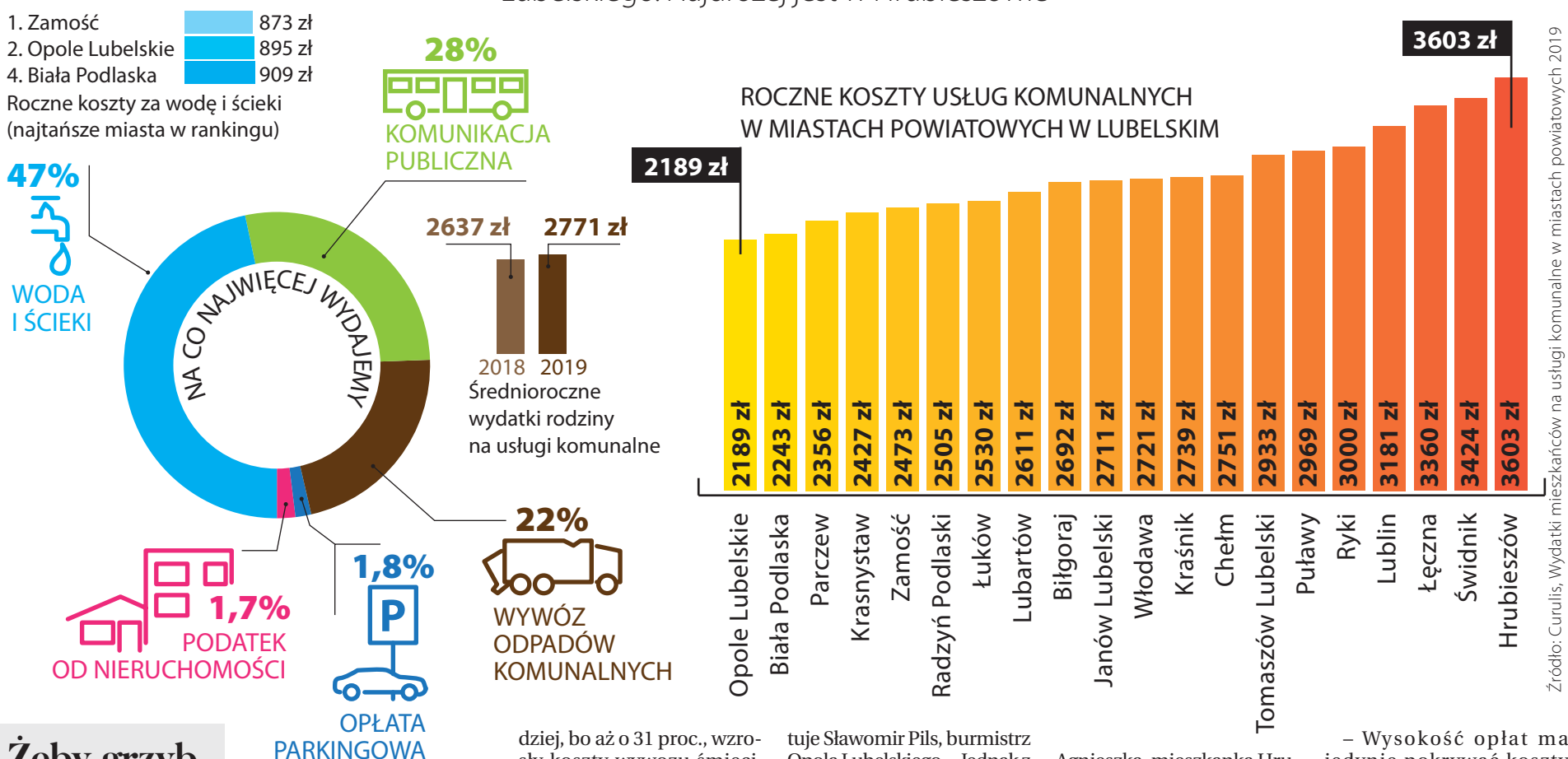


Coraz drożej w miastach

CENY Więcej płacimy za usługi komunalne, w tym m.in. wodę i ścieki oraz odbiór odpadów i komunikację. W ciągu roku wzrosły one średnio o 134 złote. W miastach powiatowych w województwie lubelskim najmniej płacą mieszkańcy Opola Lubelskiego. Najdrożej jest w Hrubieszowie



Żeby grzyb nie zabił

Sanepid zaprasza na konsultacje u grzyboznawców. Przed wyprawą do lasu warto sprawdzić, co zbierać do koszyka

STRONA 2

Sprawiedliwa wyróżniona

W młodości pomagała Żydom z obozu przejściowego w Izbicy. Jednego z nich ukrywała wraz z mamą. Dziś Halina Błaszczuk odbierze za to medal

STRONA 2

Nauczyciele żli na związki

Obie formy protestu forsowane przez ZNP i Solidarność nie znajdują uznania u nauczycieli, którzy oczekują od nich większej skuteczności.

STRONA 3

Ranking opłat za usługi komunalne przygotowała firma Corelius, która także przed rokiem zbadała, na co najczęściej wydają pieniądze mieszkańcy miast powiatowych. W zestawieniu były brane pod uwagę opłaty za wodę i odprowadzanie ścieków, wywóz odpadów, parkowanie, ceny biletów w komunikacji publicznej oraz podatek od nieruchomości. Autorzy raportu zwracają uwagę, że przez rok najbar-

dziej, bo aż o 31 proc., wzrosły koszty wywozu śmieci. Średnio w województwie lubelskim rodzina płaci za to 615 zł rocznie (470 zł w 2018 r.).

Ranking wygrały Kozienice, gdzie roczne wydatki sięgają 1386 złotych. Z miast z województwa lubelskiego najwyżej, na 21. miejscu, uplasowało się Opole Lubelskie (2189 zł) oraz Biała Podlaska – na 31. miejscu (2243 zł).

Tam, gdzie możemy, staramy się utrzymywać opłaty na możliwie niskim poziomie, bez szkody dla budżetu, zwiększając tym samym komfort życia i mieszkania w Opolu Lubelskim – komen-

tuje Sławomir Pils, burmistrz Opola Lubelskiego. – Jednak z każdym rokiem zmieniają się różnego rodzaju uwarunkowania, które w konsekwencji wymuszają zmiany w stawkach. Na ten moment jednak Rada Miejska i miasto starają się prowadzić możliwie bezbolesną politykę pobierania opłat za te podstawowe usługi komunalne – dodaje.

Najdrożej w naszym województwie zapłacimy w Hrubieszowie (3603 zł). W porównaniu do zeszłorocznego zestawienia koszty wzrosły aż o prawie 600 zł.

Opłaty są bardzo wysokie. Co roku przynajmniej dwa razy są podwyższane – mówi

Agnieszka, mieszkanka Hrubieszowa.

Wpływ na znaczący wzrost cen odbioru i zagospodarowania odpadów ma aktualna, trudna sytuacja na rynku związanym z gospodowaniem odpadów komunalnych, czyli wzrost ilości wytwarzanych odpadów oraz niewystarczająca ilość instalacji do zagospodarowania odpadów komunalnych – przekazał w komentarzu Urząd Miasta Hrubieszów.

Najtaniej za wodę i ścieki w całej Polsce zapłacimy w Zamościu, gdzie roczne koszty opłat wynoszą 873 zł.

Wysokość opłat ma jedynie pokrywać koszty związane ze świadczeniem usług i ani miasto, ani spółka w żaden sposób na tym nie zarabiają – zapewnia Andrzej Wnuk, prezydent Zamościa.

W kategorii komunikacji publicznej w czołówce zestawienia nie ma miast z naszego województwa. Autorzy raportu podkreślają jednak, że w Lublinie z bezpłatnych przejazdów mogą korzystać przedszkolaki i uczniowie podstawówek. W województwie lubelskim 4-osobowa rodzina na komunikację publiczną wydaje 844 zł rocznie.

Naukowiec z promilami

Andrzej W. – wykładowca jednej z lubelskich uczelni – został przyłapany na prowadzeniu samochodu po pijanemu. Mężczyzna miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie. Zatrzymali go przechodnie.

Do zdarzenia doszło w sobotę przed południem, w pobliżu skrzyżowania ul. Węglarza i Strzembosza w Lublinie. Kierowca subaru poruszał się w sposób, który zwrócił uwagę przechodniów.

Kiedy zatrzymał się przy przejściu dla pieszych, świadkowie uniemożliwili mu dalszą jazdę – mówi Kamil Gołębiowski, rzecznik KMP w Lublinie.

Mężczyzna twierdził, że źle się czuje. Wezwano więc karetkę pogotowia. Szybko okazało się jednak, że 56-latek nie potrzebuje pomocy medycznej. Może być natomiast pod wpływem alkoholu. Potwierdzili to policjanci. Badanie wykazało, że mężczyzna jest pijany. Miał 3,2 promila alkoholu w organizmie. Mundurowi zatrzymali mu prawo jazdy.

Jak ustaliliśmy, zatrzymany to Andrzej W. – wykładowca jednej z lubelskich uczelni. Podczas przesłuchania przyznał się do winy. Jak informują śledczy, wyraził skruchę i postanowił dobrowolnie poddać się karze. Za prowadzenie samochodu po pijanemu grozi do 2 lat więzienia.

(JSZ)

Listonosz znalazł ciała dwóch osób

Starszy mężczyzna śmiertelnie zadławił się boczkiem, a jego partnerka zmarła dzień później z wycieńczenia. To wstępne ustalenia śledczych dotyczące śmierci dwóch osób z okolic Krasnegostawu.

Przeprowadzono już sekcje zwłok. Wstępne wyniki pozwalają wykluczyć udział osób trzecich. Mężczyzna zmarł z powodu uduszenia, natomiast kobieta z powodu ogólnego wyniszczenia organizmu – wyjaśnia Zenon Bolesta, szef krasnostawskiej prokuratury.

Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu, w miejscowości Białka. 78-letni mężczyzna mieszkał tam razem

ze swoją 71-letnią partnerką. Z ustaleń prokuratury wynika, że oboje regularnie nadużywali alkoholu. Ich ciała znalazł listonosz, który przyniósł starszym ludziom świadczenia. Zauważył zwłoki mężczyzny i zaalarmował sąsiada. Po chwili okazało się, że nie żyje również 71-letnia kobieta.

Z późniejszych ustaleń prokuratury wynika, że mężczyzna zmarł przed swoją partnerką. Śmiertelnie zadławił się plastrem boczku. Kobieta cierpiała zaś na szereg chorób i miała problemy z poruszaniem się. Umarła co najmniej dzień po śmierci swojego partnera.

(JSZ)

Jak pójść do lasu i wrócić żywym



Zbieramy te grzyby, które znamy. Jeśli nie mamy pewności, zawsze możemy skonsultować się z doświadczonym grzyboznawcą, np. w naszej stacji – zachęca Renata Trzaskowska-Misztal z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie, organizatora wczorajszej wystawy przed

Wystawa przed CSK była czynna tylko wczoraj, ale na dyżur grzyboznawcy w lubelskiej stacji sanepidu przy ul. Uniwersyteckiej 12 można przyjść codziennie w godz. 7.30-15

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Centrum Spotkania Kultur „Poznaj grzyby – unikniesz zatrucia”. Można było na niej obejrzeć zarówno grzyby jadalne jak i trujące, a także dowiedzieć się, jak je rozpoznać.

– Wiedza o grzybach jest podstawą, jeśli wybieramy się do lasu. Lepiej nie ryzykować, zwłaszcza że niektóre grzyby łatwo pomylić. W zależności np. od miejsca, w którym występują, mogą się różnić pewnymi cechami, co może wprowadzać w błąd – tłumaczy Trzaskowska-Misztal. – Powinno się zwracać uwagę m.in. na kapelusz, pierścień, trzonek czy charakterystyczne cechy,

np. odbarwianie przy dotyku. Jadalna kurka jest myloną z trującą lisówką pomarańczową, a np. czubajka kania ze śmiertelnie trującym muchomorem sromotnikowym.

– Skutki zatrucia zależą m.in. od ilości grzybów, które zjedliśmy. Mogą być bardzo poważne i doprowadzić nawet do śmierci. Na szczęście zatruc jest coraz mniej – przyznaje Trzaskowska-Misztal. – Wynika to z rosnącej świadomości, ludzie coraz rzadziej zbierają grzyby, co do których nie mają pewności. Wpływ na to mógł mieć także ostatni sezon, który nie należał do urodzajnych.

(KP)

W młodości pomagała Żydom, dziś odbierze medal

WYRÓŻNIENIE Halina Błaszczuk z Izbicy zostanie odznaczona Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. To wyraz uznania za jej postawę podczas II wojny światowej

Urodziłam się w Izbicy, rodzice i dziadkowie mieli młyn i małe gospodarstwo. W czasie okupacji Izbica była gettem przejściowym, przywożono tu pociągami transporty rodzin żydowskich. Jako kilkunastoletnia dziewczyna wraz z koleżankami, jak przyjechał transport, szłyśmy na dworzec i niosłyśmy butelki z herbatą, mlekiem, wodę oraz chleb. Wyciągały po to ręce zgłodniałe dzieci i starsi. Nieraz Niemcy nas przepędzali – wspominała Halina Błaszczuk (z domu Babiarz), pisząc swój życiorys i relacjonując koleje losu rodziny.

Ona wraz z matką udzieliły schronienia i pomogły Hananowi Lipszycowi. – Wieczorem otworzyły się drzwi i stanął w nich zapłakany, brudny, mokry i zgłodniały Hanan. Mama szybko dała mi klucz do piwnicy, później zaniósła mu czyste ubranie. I tak siedział do wiosny. Jak chodziliśmy po ziemniaki albo buraki, to w wiadro brało się dla niego jedzenie – relacjonuje kobieta, która teraz mieszka w Zamościu.

Lipszyc w listopadzie 1942 roku uciekł z budynku kina, w którym Niemcy przetrzymywali Żydów. Uratowany chłopak po wyzwoleniu wrócił do młyna, by pożegnać

się i podziękować za pomoc. Wyjechał do Izraela. W 1985 roku przyśłał zaproszenie.

– Mama miała wówczas 87 lat, nie mogła pojechać. Ja odebrałam medal Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata i zasadziłam drzewko – dodaje pani Halina. W domowym archiwum zachowały się zdjęcia, na których państwo Błaszczuk z Hananem Lipszycem i jego synem podlewają małą sadzonkę.

Wojenne wspomnienia nastolatki z Izbicy i historia żydowskiego chłopaka są okazją do spotkań z młodymi ludźmi. Pani Halina wiele razy opowiadała o swoim życiu, relacjonowała okupacyjne życie. Jest jednym ze świadków Historii Mówionej Ośrodka Brama Grodzka-Teatr NN. Obszerne wspomnienia są na stronie Muzeum Historii Żydów Polskich Polin.

Dziś znów wróć wspomnienia i historia sprzed lat. W zamojskim Ratuszu wojewoda lubelski wręczy Halinie Błaszczuk odznaczenie nadane przez prezydenta RP za bohaterską postawę i niezwykłą odwagę w ratowaniu życia Żydom podczas II wojny światowej, za wybitne zasługi w obronie godności, człowieczeństwa i praw ludzkich.

(OPRAC. AGDY)



Halina Błaszczuk urodziła się w 1929 roku w Izbicy, dziś mieszka w Zamościu

FOT. ZBIORY OŚRODKA BRAMA GRODZKA – TEATR NN/DANIEL KRZACZKOWSKI

KUL przyznał, ofiara odbierze

To Katolicki Uniwersytet Lubelski wystąpił z wnioskiem o wyróżnienie Medalem Komisji Edukacji Narodowej ks. prof. Waleriana S. O odebranie tego odznaczenia kapłanowi wystąpił zaś niedawno Piotr Halliop, mieszkaniec Lublina, który był molestowany seksualnie przez duchownego jako dziecko. To drugi wniosek mężczyzny dotyczący odebrania emerytowanemu wykładowcy KUL odznaczenia państwowego. Decyzją prezydenta RP Andrzeja Dudy kapłanowi został odebrany już Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. Kapłan do tej decyzji się podporządkował i odesłał pocztą odznakę tego orderu wraz z legitymacją. Piotr Halliop, którego kapłan (zgodnie z sądowym orzeczeniem) przeprosił za „naruszenie dóbr osobistych w postaci godności oraz nietykalności cielesnej”, wystąpił z kolejnym wnioskiem. Tym razem do Ministerstwa Edukacji Narodowej. Chodzi o Medal KEN, który kapłan otrzymał 17 lat temu. Medal ten nadawany jest za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania, w szczególności w zakresie działalności dydaktycznej, wychowawczej i opiekuńczej, twórczości dla dzieci i młodzieży oraz kształcenia i doskonalenia nauczycieli. O przyznanie tego resortowego odznaczenia wystąpiła uczelnia.

– Z informacji przekazanych przez archiwum uczelni wynika, że nazwisko ks. prof. Waleriana S. było na liście osób przedstawionych do wyróżnienia Medalem KEN w 2002 roku – potwierdza Lidia Jaskuła, rzecznik prasowy KUL. – Biorąc pod uwagę okoliczności i orzeczenia sądowe w sprawie, złożenie przez Pana Piotra Halliopa wniosku o odebranie tego odznaczenia ks. prof. Walerianowi S. jest zrozumiałe. Biuro prasowe MEN nie odpowiedziało nam jeszcze, czy wniosek lublinianina został rozpatrzony.

KUL był jednym z adresatów listu, który pan Piotr wysłał kilka lat temu informując o tym, że w latach 1986-94 był molestowany seksualnie przez ks. Waleriana S. Identyczne zawiadomienie otrzymała również Kuria Metropolitalna w Lublinie. W sprawie kapłana toczyło się postępowanie kanoniczne. Duchowny za swoje czyny został ukarany. Prawdopodobnie ze względu na wiek księdza (obecnie ma 86 lat) i stan zdrowia nie było to jednak przeniesienie go do stanu świeckiego. Decyzją Watykanu ks. Walerian S. ma orzeczony m. in. zakaz jakiegokolwiek publicznej działalności. Nie może także przewodniczyć mszy św. ani głosić homilii. Został też zobowiązany do modlitwy za ofiary nadużyć seksualnych. (AA)

Grypa silniejsza niż przed rokiem

Już blisko 3,5 tysiąca przypadków zachorowań na grypę i infekcji grypopodobnych zanotował w pierwszym tygodniu października lubelski sanepid. Cztery osoby z powikłaniami trafiły do szpitala. – Dla porównania w ubiegłym roku było 1974 zachorowań, więc różnica jest znacząca, a sezon grypowy jeszcze się nie zaczął. Najwięcej zachorowań było w grupie wiekowej 15-64 lata, bo aż 1687

– informuje Anna Strzyż, zastępca dyrektora Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Lublinie. – Cztery osoby z powikłaniami dotyczącymi układu oddechowego trafiły do szpitala. Wysoka liczba zachorowań jeszcze przed sezonem może wynikać m.in. z załamania pogody, które ostatnio mieliśmy. Sporo zachorowań było też wśród małych dzieci w wieku do 4 lat – 813

oraz w grupie wiekowej 5-14 lat – 607. Najmniej, bo 362 przypadki, były z kolei w grupie seniorów, którzy, obok małych dzieci, są najbardziej narażeni na zachorowania. – Osoby po 64. roku życia często korzystają ze szczepień. W Lublinie jest miejski program bezpłatnych szczepień, który też temu sprzyja. Znikoma liczba zachorowań potwierdza, że szczepienia są najskuteczniejszą profilaktyką –

zaznacza Anna Strzyż. Bardzo dużo zachorowań było już we wrześniu, kiedy w całym województwie zanotowano 6666 przypadków. Dla porównania we wrześniu ubiegłego roku było ich 4726. Z powodu rosnącej liczby zachorowań szpital kliniczny nr 4 w Lublinie ogranicza możliwość odwiedzin. – Wprowadziliśmy całkowity zakaz na oddziałach ginekologicznym,

położniczym i neonatologicznym. To działanie profilaktyczne, na razie nie mieliśmy przypadków zachorowań – mówi Marta Podgórska, rzeczniczka SPSK4 w Lublinie. – Zakaz obowiązuje do odwołania. W przypadku pacjentów w ciężkim stanie, o możliwości odwiedzin decyduje lekarz prowadzący. Pozostałe oddziały działają normalnie.

Katarzyna Prus

Potną człowieka na tablecie

Zirtualnego stołu anatomicznego będą mogli niebawem korzystać studenci Wyższej Szkoły Ekonomii i Innowacji w Lublinie. To najnowszy zakup dla uczelni, która rozważa też otwarcie nowych kierunków. Studenci WSEI mogą już korzystać z Monoprofilowego Centrum Symulacji Medycznej, a niebawem pojawiają się kolejne możliwości. – Centrum powstało przede wszystkim z myślą o kierunku pielęgniarstwie. Ze względu na ogromne zainteresowanie tymi studiami była potrzeba stworzenia takiego miejsca. Dlatego też dostaliśmy na ten cel dofinansowanie z Ministerstwa Zdrowia – mówi dr hab. Mirosław Jarosz, prorektor ds. nauki WSEI. Najnowszym zakupem uczelni jest stół, który pozwala na naukę anatomii w warunkach wirtualnych. Razem z oprogramowaniem i szkoleniem dla pracowników kosztował 400 tys. zł. – Stoi się przy nim jak przy prawdziwym stole sekcyjnym. Ciało człowieka naturalnej wielkości będzie pojawiać się na dwóch ogromnych ekranach. Obsługa jest analogiczna do tabletu – przesuwając palcem wybieramy konkretne

działania. Możemy np. robić przekroje ciała, „zdejmować” kolejne warstwy – opowiada Jarosz. – Nie zastąpi to oczywiście natury, ale w kształceniu pielęgniarów, które nie mają w swojej pracy do czynienia z czynnościami sekcyjnymi, jest wystarczające. Uczelnia planuje też uruchomienie kolejnych kierunków kształcenia. – Na razie skupiamy się na kierunku pielęgniarstwie, który jest dla nas wiodący. Mamy w tym momencie 2 tysiące studentów na studiach I i II stopnia – mówi Jarosz. – Rozważamy utworzenie nowego kierunku analityki medycznej. Musimy jednak wcześniej sprawdzić, czy byłoby wystarczająco dużo chętnych. Ciekawym rozwiązaniem jest też zawód asystenta lekarza, który – jak wskazują zapowiedzi ministra nauki i szkolnictwa wyższego – ma być niedługo stworzony. Asystent lekarza miałby odciążać go w zakresie obowiązków administracyjnych. Dzięki temu lekarz miałby więcej czasu dla pacjentów. – Wychodząc naprzeciw tym zapowiedziom, pracujemy już nad projektem programu kształcenia dla tego kierunku – dodaje prorektor. **Katarzyna Prus**

Nauczyciele wkurzeni na związki

Nie wczoraj, jak to zapowiadano, ale dopiero za tydzień rozpocząć ma się strajk włoski w szkołach. Nauczyciele mają już jednak dość związkowych pomysłów. Nie chcą brać udziału w nietrafionym ich zdaniem proteście ZNP, ani wysyłać kartek do ministerstwa, jak proponuje to Solidarność. Czują się zostawieni samymi sobie.

– Nie mamy już reprezentantów, którzy mądrze walczyliby o nasze interesy. Związkowcy stracili nasze zaufanie. Są nieudolni. Ich pomysły przekraczają już poziom żenady – uważa anglista z Lublina, który w kwietniu brał udział w ogólnopolskim strajku polegającym na zawieszeniu lekcji. Wierzył, że w ten sposób pedagogzy wywalczą podwyżki. Teraz już na taki obrót sprawy nie liczy.

– To, że jesteśmy pomianiani przez rządzących, mogę sobie jakoś wytłumaczyć. Z tym, że zostaliśmy zdradzeni przez związkowców, nie mogę się jednak pogodzić.

ZNP, organizator wiosennego strajku, zawiesił go po kilkunastu dniach, tuż przed



Nauczyciele otwarcie przyznają, że związkowe pomysły na dalszy ciąg akcji protestacyjnej są mało skuteczne i narażają ich na pośmiewisko

FOT. KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

maturami. Zapowiadano wtedy, że jesienią ruszą duże nauczycielskie protesty, być może także z innymi grupami zawodowymi walczącymi o podwyżki. Tak się nie stało. Teraz zapowiedziany na 15 października bezterminowy protest włoski w szkołach w ostatniej chwili przełożono do 22 października. Powodem ma być konieczność przeprowadzenia szerokiej akcji informacyjnej wśród nauczycieli. Nauczycielska Solidarność chce w inny sposób walczyć o prawa nauczycieli. Namawia ich do wysyłania kartek do

ministra edukacji narodowej z życzeniami spełnienia zobowiązań dotyczących zmiany systemu wynagradzania oraz powiązania ich z pensjami w gospodarce (stażysta miałby otrzymywać 70 proc. przeciętnego wynagrodzenia, kontraktowy – 85 proc, mianowany – 100 proc., a dyplomowany 115 proc., czyli od 3210 do 3817 zł brutto).

– Z takimi głupimi pomysłami nie ma co liczyć, że będziemy przez społeczeństwo traktowani poważnie i z szacunkiem. Te wszystkie „protesty” to działania na poziomie

trzylatka – denerwuje się nauczycielka biologii i przyrody w jednej z lubelskich podstawówek. – Na pewno minister przejmie się „życzeniami”, a rząd tym, że ktoś z nas nie będzie prowadził zajęć dodatkowych, czy nie pojedzie na wycieczkę. Na tym tracą nasi uczniowie, a politycy zupełnie tego nie zauważają lub znów zaczęną nas publicznie obrzucać błotem.

– Po tym, jak protest włoski został przełożony, staliśmy się już pośmiewiskiem – uważa nauczycielka nauczania początkowego. – Nie odejdę z zawodu, ale odejdę ze związku. Nie będę firmowała go swoim nazwiskiem.

ZNP nie widzi jednak powodów do niezadowolenia. – Protest to akcja długofalowa. Czy zacznie się dziś, czy za miesiąc nie ma tak naprawdę znaczenia. Część nauczycieli już powstrzymuje się od dodatkowych aktywności, część robi to za tydzień, a inni być może dopiero za kilka miesięcy – mówi Adam Sosnowski, prezes Okręgu Lubelskiego ZNP. – Pospiech nie jest wskazany. Nie chcemy, żeby nauczyciele narazili się na postępowania dyscyplinarne robiąc coś w niewłaściwy sposób.

AGNIESZKA KASPERSKA

Powyborczy czas rozliczeń liderów

POLITYKA Po wyborach parlamentarnych przychodzi czas podsumowań. Posłanka PO z Lublina Joanna Mucha otwarcie mówi o potrzebie rozliczenia szefa partii Grzegorza Schetyny. Z kolei lokalni działacze PiS spekulują na temat przyszłości prezesa jej lubelskich struktur Krzysztofa Michałkiewicza

Tomasz Maciuszczak

Przez ostatnie pół roku sprawdziliśmy dwa warianty wyborcze i w obu jako opozycja przegraliśmy. A ta kampania była do wygrania, gdyby była dobrze poprowadzona i gdyby lepiej skonstruowano listy. To pokazuje, że obecne przywództwo nie daje nam szansy na to, żeby wygrać kolejne wybory. Musimy z tym faktem się zmierzyć i podjąć szybkie działania i decyzje – mówi Dziennikowi Joanna Mucha. I dodaje wprost: – Jeśli chcemy pozostać ważnym graczem na scenie politycznej, potrzebna jest głęboka zmiana wewnątrz Platformy. A ona musi się rozpocząć od pozycji lidera.

W kulisach rozmów działacze Platformy nie kryją obaw, że w związku z marazmem w partii posłowie PO w zależności od przekonań mogą zacząć opuszczać jej szeregi i przenosić się do rosnącego w siłę lewicowego bloku skupionego wokół SLD

lub do dawnych koalicjantów z PSL. Stąd pojawiają się głosy, by nie czekać do styczniowych wewnętrznych wyborów i podjąć decyzje personalne wcześniej. – Oczekiwanie do stycznia jest absolutnie nie do zaakceptowania – odpowiada na pytanie o te wątpliwości Mucha.

Najprawdopodobniej wiosną nowe władze lokalnych struktur wybierze PiS. Od poniedziałku nie ustają spekulacje dotyczące przyszłości szefa lubelskiego PiS Krzysztofa Michałkiewicza. Wiceminister rodziny, pracy i polityki społecznej wyraźnie, 12 tysiącami głosów, przegrał walkę o mandat senatora w Lublinie z Jackiem Burem z KO.

– Do tej pory nie zdarzyło się, żeby ktoś, kto nie jest parlamentarzystą, kierował okręgiem. Zwłaszcza że utracony mandat senatorski w Lublinie mocno

krzyżuje nam szyki. Zmiana na tym stanowisku wydaje się być oczywista

– twierdzi jeden z działaczy PiS. W ostatnich dniach w kulisach jako poważnego kandydata na nowego szefa lokalnych struktur najczęściej wymienia się obecnego wojewodę Przemysław Czarnka, który w wyborach do Sejmu uzyskał imponujący wynik, zdobywając ponad 87 tys. głosów. Wojewoda podczas wczorajszej audycji na antenie Radia Lublin został zapytany o to, czy po wyborczej porażce Michałkiewicza może dojść do zmian we władzach lubelskiego PiS.

– Być może, natomiast na pewno nie teraz. Jest naszym liderem, pojechał do pracy w ministerstwie i tam pewnie rozmawia jako lider PiS z okręgu nr 6 – odpowiedział Czarnek i zaznaczył, że sam nie czuje się takim liderem.

To nie jest wygrana na loterii

ROZMOWA z Jackiem Burem z Koalicji Obywatelskiej, zwycięzcą wyborów do Senatu w Lublinie

● W wyborach do Senatu pokonał pan głównego konkurenta Krzysztofa Michałkiewicza, wieloletniego posła, wiceministra i szefa lokalnych struktur Prawa i Sprawiedliwości. Co zdecydowało o tym, że mieszkańcy Lublina postawili na pana?

– Myślę, że wyborcy docenili moją otwartość i to, że nikogo nie stygmatyzuję, nie odmawiam prawa do swojego zdania i rozmawiam z ludźmi. Fajne jest to, że Lublin potrafi docenić rozsądek i ludzką pracę. Bardzo się z tego cieszę.

● Jak pan wyobraża sobie pracę w Senacie?

– Senat pilnuje jakości stanowionego prawa. Będziemy swoistym bezpiecznikiem, bo niestety PiS w tej kadencji pokazał, że w ciągu 24 godzin potrafi przepchnąć napisaną na kolanie ustawę. Tak nie może być, to jest niepoważne podchodzenie do prawa i obywateli, bo później wszyscy w oparciu o to prawo funkcjonujemy. Poza tym jako senator będę chciał apelować i uczyć ludzi szacunku do siebie nawzajem i rozmowy. Możemy się nie zgadzać ze sobą, nawet spierać, ale musimy się szanować. Chcę na to kłaść bardzo duży nacisk.

● W porównaniu do obecnej kadencji opozycja w Senacie będzie miała większość. To zmienia perspektywę najbliższych czterech lat?

– Na pewno tak i tym bardziej czuję się zobowiązany i odpowiedzialny do ciężkiej pracy. Ten wybór nie jest dla mnie wygraną na loterii, tylko zatrudnieniem. Będę senatorem nie dla własnej satysfakcji, ale dla ludzi. Na pewno będzie ciężko, bo PiS będzie chciał przeformować swoje



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

ustawy. Nie mówię „nie”, bo wszystkie dobre pomysły będę popierał, ale tych złych – nigdy.

● Złych, czyli jakich?

– Jestem przeciwnikiem złego stanowienia prawa, szczególnie jeśli chodzi o prawo gospodarcze. Tutaj mam wielkie obawy, bo wprowadza się coraz więcej utrudnień i sankcji. Chcę doceniać pracę. Pracę tych zwykłych ludzi, ale i tych, którzy dają swój kapitał, czyli przedsiębiorców. W Polsce brakuje nam szacunku do pracy i chcę pilnować, żeby państwo nie narzucało więcej obciążeń. Żeby zwiększyć kwotę wolną od podatku, ulżyć ludziom, żeby nie płacili aż tak dużych danin w stosunku do tego, ile zarabiają.

Rozmawiał **Tomasz Maciuszczak**



Lublin lata 30. ubiegłego wieku, panorama Zamku i dzielnicy żydowskiej z widokiem na staw

FOT. ARCHIWUM RODZINNE RODZINY TURZAŃSKICH

Miasto na wodzie. Woda w mieście

KULTURA Dziś będzie można poznać budowę hydrotechniczne, dowiedzieć się jak wygląda obieg wody w mieście, poznać historię powodzi. Wszystko w ramach spotkania „Lublin. W kręgu żywiołów – woda”. Podczas spotkania w Bramie Grodzkiej, które zacznie się o godz. 17 prezentowane będą mapy, archiwalne zdjęcia, wspomnienia świadków historii oraz rekonstrukcja 3D technologii, wyglądu i przebiegu XVI wiecznego drewnianego wodociągu rurmistrza Jana. Będzie można wysłuchać

prelekcji dr Dagmary Kociuby, która opowie o „Wodzie w Lublinie”. Wszystko po to, by opowiedzieć o zależności wody, człowieka i cywilizacji. „Lublin. W kręgu żywiołów – woda” to prezentowana przez Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” opowieść o naszym mieście poprzez kształtujące go siły przyrody, podkreślającą ważność znaczenia wody dla jego życia i rozwoju cywilizacyjnego. Wstęp wolny. Projekt realizowany jest z pomocą Muzeum Historii Polski i we współpracy z MPWiK

OPRAC. DOMINIKA TWOREK

Sześć promili i zła zupa

Kompletnie pijany mężczyzna zaatakował pracowników opieki społecznej. Groził im śmiercią. 37-latek wpadł we wściekłość, bo dostawał bony na zupę z kaszą, a wołał posiłki z ziemniakami. Do zdarzenia doszło w ubiegłym tygodniu w filii Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie przy ul. Lubartowskiej w Lublinie. Przed południem do placówki wszedł pijany mężczyzna. Zaczął się awanturować. Urzędnikom groził, że zabije je nożem. Na miejsce wezwano patrol. – Podczas późniejszego badania okazało się, że 37-latek jest nietrzeźwy. Miał 6 promili alkoholu w organizmie – mówi Kamil Gołębiowski, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Lublinie. Mężczyzna regularnie korzystał

z pomocy MOPR, odbierając bony na darmowe posiłki. To właśnie było przyczyną awantury. Jak przyznają śledczy, 37-latek domagał się zupy z ziemniakami. Tymczasem wciąż otrzymywał bony na zupę z kaszą. Po wytrzeźwieniu Daniel B. trafił do prokuratora. – Usłyszał zarzuty dotyczące wywierania wpływu na czynności służbowe, poprzez groźby pozbawienia życia. Kierował je wobec dwóch pracowników ośrodka – dodaje Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. – Do podobnej sytuacji doszło już w lipcu, kiedy Daniel B. groził jeszcze jednej osobie. Danielowi B. grozi teraz do trzech lat więzienia. Najbliższe dwa miesiące spędzi w areszcie. **(Jsz)**

Jaka zieleń przy pętli?

PLANY Od wczoraj można zgłaszać Urzędowi Miasta swoje pomysły na urządzenie terenu zielonego obok pętli autobusowej przy ul. Wojciechowskiej. Na tej podstawie stworzona ma być koncepcja zagospodarowania tej nieruchomości. Na przyszły wtorek zaplanowane jest otwarte dla wszystkich chętnych „spotkanie badawcze” (godz. 17,

filia biblioteki, ul. Sławin 20). Uwagi można zgłaszać mailem (konsultacje@lublin.eu), przez specjalny formularz na stronie internetowej (lublin.eu/konsultacje) albo bezpośrednio w Biurze Partycypacji Społecznej Urzędu Miasta (Bernardyńska 3/107, 20-109 Lublin, tel. 81 466 25 50). Wszelkie opinie i pomysły mają być przyjmowane do końca roku. **(DRS)**

In vitro za miejskie pieniądze?

DECYZJA Jutro Rada Miasta ma głosować nad zasadnością uruchomienia miejskich dopłat dla par starających się o dziecko metodą zapłodnienia pozaustrojowego. Cena takich zabiegów jest dla wielu par barierą nie do pokonania. W jej sforsowaniu pomagają już mieszkańcom samorządy kilku miast. Czy dołączy do nich Lublin?

Dominik Smağa

Radni zajmą się jutro petycją, którą dostali od nieformalnej grupy o nazwie Inicjatywa 100-lecia Głosu Polek Lubelszczyzna 2018. Jej działaczki już wiosną zbierały podpisy pod apelem o opracowanie i uruchomienie miejskiego programu dopłat do zabiegów metodą in vitro.

10 tys. i więcej

Wyjaśnijmy: chodzi o zapłodnienie w warunkach laboratoryjnych, gdzie do komórki jajowej pobranej od matki wprowadza się plemnik ojca. Dopiero tak uzyskany zarodek wprowadza się do organizmu kobiety. Koszty takiej procedury sięgają nawet 10 tys. zł, ale od trzech lat nie są refundowane przez państwo. Częściowe finansowanie

wzięły na siebie niektóre samorządy, m.in. Warszawa, Szczecin, czy Łódź, ostatnio podobny program wdrożył samorząd woj. mazowieckiego.

Komisja: Rekomendujemy

Czy Lublin też zacznie dopłacać do in vitro? Skierowany do Rady Miasta apel o uruchomienie takiego programu był już rozpatrzony przez Komisję Skarg, Wniosków i Petycji, która uznała prośbę za zasadną i zarekomendowała całej radzie zajęcie podobnego stanowiska.

– Problem niepłodności dotyczy 10 do 12 proc. populacji, w analogicznych proporcjach może on dotyczyć mieszkańców Lublina – stwierdza w swoim uzasadnieniu Marcin Bubicz, przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji. Właśnie

z taką rekomendacją petycja trafiła na jutrzejsze posiedzenie.

Kolejny ruch będzie należał do prezydenta Lublina, bo to on przygotowuje projekt budżetu miasta na przyszły rok. A żeby miasto zaczęło dopłacać do in vitro, w budżecie musi być zarezerwowana odpowiednia pula pieniędzy.

Ocena agencji

Czy prezydent uwzględni to w swoim projekcie? Ratusz przekonuje, że decyzja wymaga dokładnych analiz, bo najpierw trzeba m.in. oszacować liczbę par mogących skorzystać z dopłat, ustalić zasady naboru oraz koszty, które mogłoby wziąć na siebie miasto. Rzeczniczka Ratusza zapewniała dwa tygodnie temu, że decyzje zapadną zanim prezydent przedstawi radnym projekt

budżetu na przyszły rok, co musi to zrobić do 15 listopada.

Teraz okazuje się, że pula pieniędzy na dopłaty może być zabezpieczona w miejskiej kasie nieco później. – Jeśli Rada Miasta uzna petycję za zasadną, będziemy dokonywać analiz zmieniających do opracowania programu polityki zdrowotnej w zakresie dofinansowania leczenia niepłodności metodą zapłodnienia pozaustrojowego – przekonuje Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta. – Opracowany program musi być pozytywnie zapoiniowany przez Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. Dopiero wtedy może trafić do Rady Miasta, a po uchwaleniu go przez radę, możliwe będzie zabezpieczenie pieniędzy na jego realizację.

Będzie rondo Geodetów?

NA MAPIE Nowe rondo na ul. Grygowej (przy zjeździe do ul. Rataja) ma dostać imię Geodetów. Taką nazwę zaproponował prezydent Lublina, a jego propozycją pojutrze zajmie się Rada Miasta. – Praca geodetów ma ogromne znaczenie dla dobra wspólnego, wymaga rzetelności, staranności oraz najwyższego profesjonalizmu – stwierdza prezydent w uzasadnieniu projektu uchwały, gdzie przypomina o tegorocznym jubileuszu 100-lecia Stowarzyszenia Geodetów Polskich. **(DRS)**

Ratusz chce przejąć skwer

CIĄG DALSZY Jest kolejny zwrot akcji w sprawie przyszłości skweru przy ul. Spadochroniarzy, który był wystawiany na sprzedaż przez Agencję Mienia Wojskowego, ale nie znalazł nabywcę. Na działce możliwe jest postawienie obiektu handlowo-usługowego, co nie podoba się mieszkańcom pobliskich budynków, którzy wolą, żeby została tu zieleń. Ratusz poinformował o tym, że poprosił wojskową agencję o sprezentowanie działki miastu lub jej zamianę na inną nieruchomość. Nie jest to pierwsza taka prośba, poprzednio obie strony nie dogadały się w sprawie zamiany, bo grunty oferowane przez miasto nie zyskały uznania agencji. **(DRS)**

Targi dla młodych

PRACA Dziś w Lubelskim Centrum Konferencyjnym Targi Pracy. Udział potwierdziło ponad 50 wystawców z różnych branż, wśród nich m.in. Nestle, Lubella, Stokrotka, Pepco, Asseco czy PZL Świdnik 10 października rozpoczął się na Wyższej Szkole Przedsiębiorczości Administracji Ogólnopolski Tydzień Kariery. W ramach wydarzenia uczestnicy mogą brać udział w warsztatach i prelekcjach prowadzonych przez ekspertów i praktyków biznesu. Punktem kulminacyjnym Tygodnia Kariery są Targi Pracy, które rozpoczyna się dziś o godz. 10.00 w Lubelskim Centrum Konferencyjnym. Targi są skierowane do studentów lubelskich uczelni

wyższych, szkół średnich, osób bezrobotnych, biernych zawodowo i wszystkich osób poszukujących pracy jak również także osób zainteresowanych podjęciem dalszej edukacji. Udział w targach potwierdziło ponad 50 wystawców z różnych branż, wśród nich m.in. Nestle, Lubella, Stokrotka, Pepco, Asseco czy PZL Świdnik. Na targach będą obecne również Akademickie Biura Kariery, firmy szkoleniowo-doradcze, będzie czynny Punkt Planowania Kariery, w którym osoby zainteresowane będą mogły uzyskać indywidualną poradę dotyczącą np. atrakcyjnego przygotowania dokumentów takich jak CV czy list motywacyjny. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny. **(PAT)**

*Nie żyjemy, aby umierać
ale umieramy, aby żyć wiecznie.
Michael Buchberger*

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

śp.

**Mirosława
KORBUTA**

dyrektora Muzeum Wsi Lubelskiej
w latach 2013-2019

składa
Marszałek Województwa Lubelskiego
Jarosław Stawiarski
wraz z Zarządem Województwa

Raławickie w zamrażarce

NA DROGACH Z listy tegorocznych wydatków miasta skreślona ma być prawie cała kwota przeznaczona na rozpoczęcie przebudowy Al. Raławickich, ul. Lipowej i ul. Poniatowskiego. Dziś na takie prace odłożonych jest w miejskiej kasie prawie 25 mln zł, a prezydent chce ograniczyć tę pulę do 1 miliona

Dominik Smaga

Prezydent Lublina, choćby nawet bardzo chciał, nie ma najmniejszych szans na to, by jeszcze przed sylwestrem wydać 25 mln zł na przebudowę Al. Raławickich. Na razie jego podwładnym nie udało się nawet wybrać wykonawcy prac, bo wszystkie zainteresowane firmy zaproponowały ceny o wiele przewyższające pulę do wydania. Ratusz liczył, że na dwuletnią przebudowę wystarczy 41 mln, tymczasem najtańsza firma zażyczyła sobie 107 mln zł, dlatego przetarg unieważniono.

Już jutro Rada Miasta ma wniosek prezydenta ma skreślić z budżetu niemal wszystkie pieniądze zarezerwowane na tegoroczny etap inwestycji. Po cięciach w przegródce zostanie zaledwie milion.

Co dalej? Ratusz nie przesądza, czy ponowi jeszcze przetarg na przebudowę Al. Raławickich. Decyzję uzależnia od kondycji miejskiej kasy, która schudła wskutek rządowej reformy podatków. Przypomnijmy: młodzi Polacy zostali zwol-



Czy możliwe jest, że Ratusz ograniczy się do wymiany zużytego asfaltu? – Remont samej nawierzchni nie jest planowany – odpowiada rzeczniczka prezydenta

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

nieni z płacenia PIT, a jego najniższa stawka spadła z 18 do 17 proc. Zmiany odbiły się na samorządach, bo im

mniej „podatkowy tort”, tym cieńsze są jego kawałki zostające w gminach, w tym również w Lublinie.

– Ostateczną decyzję w sprawie uruchomienia przetargu podejmiemy wtedy, gdy będziemy mieli

wiedzę, czy rząd zamierza w jakikolwiek sposób zrekompensować samorządom ubytek dochodów – tłum-

aczy Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Przyznaje jednak, że trwają prace nad zmianami w projekcie przebudowy.

– Na chwilę obecną pracujemy nad wykonaniem nowego opracowania z branży zieleniarskiej. Chodzi o zabezpieczenie i ochronę jak największej liczby drzew przed wycinką – mówi Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. To właśnie planowana przy okazji tej przebudowy wycinka drzew budzi najwięcej kontrowersji. Tylko przy Al. Raławickich planowano usunąć 89 drzew, przy Lipowej 30, a przy ul. Poniatowskiego 77.

* Przypomnijmy, że zgodnie z projektem przebudowy niemal na całej długości Al. Raławickich wydzielone mają być na jezdni buspasy, sama jezdnia ma być poszerzana o dodatkowe pasy ruchu na skrzyżowaniach, a z obu stron zaprojektowano drogi rowerowe. Buspasy miałyby się pojawić również na ul. Lipowej, zaś ul. Poniatowskiego byłaby zbudowana od nowa, nieco bliżej szkół.

Okradała pracowników, żeby spłacić długi

Z SĄDU Albina S. – kadrowa z lubelskiego archiwum państwowego – została skazana za okradanie koleżanek i kolegów z pracy. Przelewała sobie pieniądze z pracowniczej kasy zapomogowo-pożyczkowej. Tłumaczyła to swoją trudną sytuacją finansową

Oskarżona przywłaszczyła znaczącą kwotę. Robiła to przez lata, na szkodę wielu osób, które darzyły ją zaufaniem – uzasadniała wyrok sędzia Joanna Bis-Banach.

Albina S. nie pojawiła się na sali rozpraw. Wcześniej przyznała się do winy. Pracowała w Archiwum Państwowym w Lublinie. Oskarżono ją o przywłaszczenie nieco ponad 100 tys. zł z Pracowniczej Kasy Zapomogowo Pożyczkowej. Z ustaleń prokuratury wynika, że nielegalny proceder trwał w latach 2010-17.

– Ufał mi naszej Albinie. Każdy dałby sobie za nią rękę uciąć. Dzisiaj człowiek byłby bez ręki – mówiła nam na początku procesu jedna

z pokrzywdzonych w sprawie.

Jedną z pracownic przez ponad pół roku starała się o pożyczkę z kasy. Albina S. za każdym razem odrzucała wnioski. Tłumaczyła to brakiem środków. Pracownicy zaczęli się więc zastanawiać, co stało się z ich składkami. Podejrzewali, że korzystający z kasy mogą nie spłacać pożyczek w terminie. Wtedy okazało się, że rachunek jest pusty. Późniejsza kontrola dowiodła, że Albina S. latami przelewała niewielkie sumy na swoje konto. Z kasy zniknęło w ten sposób ponad 100 tys. zł. Kadrowa zaciągała pożyczki na konta pracowników, którzy nie mieli o tym pojęcia. Nie księgowała również spłat pożyczek zaciąganych przez koleżanki i kolegów z pracy. Przez lata nikt

z kierownictwa archiwum nie sprawdzał, co faktycznie robi Albina S. Kobieta sama podpisywała wszystkie dokumenty finansowe.

Kiedy sprawa wyszła na jaw, Albina S. tłumaczyła, że sama była w ciężkiej sytuacji i musiała spłacić długi.

– Wszyscy wiedzieli, że ma trudną sytuację finansową. Koleżanka regularnie pożyczła jej pieniądze na autobus do domu. Litowaliśmy się nad nią, a ona perfidnie rok po roku nas okradała – relacjonowała nam pracownica archiwum.

Po wykryciu nadużyć Albina S. została zwolniona. Sąd nakazał jej zwrot 102 tys. zł. Jednocześnie wymierzył jej rok więzienia w zawieszeniu na trzy lata oraz 2 tys. zł grzywny.

JACEK SZYDŁOWSKI

700 tys. zł na świecidełka

WYDATKI Tylko jedna firma stanęła do przetargu na dostarczenie i obsługę bożonarodzeniowo-noworocznej iluminacji lubelskiego śródmieścia. Zlecenie obejmuje nie tylko nowe ozdoby, ale także

podrasowanie starych, w tym podwyższenie o trzy metry choinki ustawianej corocznie przed Ratuszem. Kontrakt ma obejmować montaż, demontaż i magazynowanie świecidełek,

które mają być składane i rozkładane począwszy od najbliższych świąt, aż do roku 2021. Oferta złożona przez spółkę Multidekor z Piastowa opiewa na 699,5 tys. zł. **(DRS)**

NBP

Narodowy Bank Polski

1919 | Polski
2019 | Złoty

Dzień Otwarty NBP

100 lat
złotego

19/10/2019

sobota

10.00–16.00



Atrakcje:

Sztaba złota, wystawy tematyczne, monety i banknoty kolekcjonerskie, wykłady ekspertów, konkursy z nagrodami, zdjęcia w fotobudce, gry i zabawy dla dzieci i rodzin.

Goście specjalni:

- Centrum Pieniądza NBP o dziejach złotego
- Komenda Wojewódzka Policji w Lublinie o zasadach bezpieczeństwa obrotu bezgotówkowego
- Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych w stulecie jej powstania
- Polskie Towarzystwo Numizmatyczne o budowaniu kolekcji

Oddział NBP w Lublinie
ul. Chopina 6, Lublin

Wstęp wolny!

Jezdnie malują się na otwarcie

NA DROGACH Już za 10 dni otwarta dla ruchu może zostać ul. Fabryczna z Al. Zygmuntowskimi i rondem przy Gali. Na nowym asfalcie malowane są już linie, przy drogach ustawiane są znaki, trwają też prace nad nowymi rozkładami autobusów i trolejbusów, które mają wrócić, choć nie wszystkie, na swoje stare trasy



Już od dzisiejszego poranka przejazd przez przebudowywane rondo powinien być nieco sprawniejszy. Zarówno na al. Unii Lubelskiej, jak też na ul. Lubelskiego Lipca '80 ruch będzie się odbywać obiema jezdniami. Po stronie Gali otwarty ma być jeden pas ruchu, a w kierunku Gali pojedziemy dwoma pasami. Ruch pieszych będzie się odbywać bez zmian

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Dominik Smaga

Znieoficjalnych informacji wynika, że odnowione drogi i skrzyżowanie mogą być otwarte dla ruchu już 26 października, czyli w weekend poprzedzający Wszystkich Świętych. Właśnie wtedy ul. Fabryczna jest szczególnie istotna, bo przewijają się przez nią tysiące osób odwiedzających

groby bliskich na cmentarzu komunalnym na Majdanku, największym po tej stronie Wisły.

Zarząd Transportu Miejskiego już się przymierza do uruchomienia komunikacji przez ul. Fabryczną i Al. Zygmuntowskie. – Jesteśmy przygotowani na dwie możliwości – informuje Justyna Góźdz z ZTM. – Pierwsza zakłada otwarcie ul. Fabrycz-

nej, druga pozostanie komunikacji na trasach objazdowych. Jednak mamy nadzieję, że od 1 listopada obsługa komunikacyjna będzie się odbywała już z uwzględnieniem ronda przy Gali.

Wszystko zależy od postępów na placu budowy. Wczoraj drogowcy malowali pasy na jezdni Al. Zygmuntowskich, montowali elementy sieci dla trolejbusów

i układali brakujące fragmenty chodników. Brakuje ich jeszcze dość dużo, na drogach rowerowych nie ma wciąż asfaltu, nie ma również sygnalizacji świetlnej: ani na rondzie, ani na skrzyżowaniu Fabrycznej z Bronowicką.

Według władz miasta optymistyczny scenariusz jest wciąż realny. – Wykonawca nie występował

o przedłużenie terminu zakończenia prac – podkreśla Katarzyna Duma, rzeczniczka prezydenta Lublina. Zgodnie z umową przebudowa powinna się zakończyć nie później niż 31 października. – Dokładamy wszelkich starań, żeby 1 listopada ruch był dopuszczony w pełnym zakresie.

Po otwarciu ul. Fabrycznej autobusy i trolejbusy mają

wrócić na swoje podstawowe trasy, ale nie wszystkie. – Jedyna, niewielka zmiana będzie dotyczyła linii nr 3, która w kierunku Abramowic będzie kursowała przez ul. Lubelskiego Lipca '80', a w kierunku centrum przez ul. Wolską – zastrzega Góźdz. – Chodzi o to, aby ujednolicić trasę linii 3 z pozostałymi liniami kursującymi w ten sposób.

Combo tego co najlepsze. Na talerzu



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

NOWOŚĆ Makarony własnej produkcji. Burgery o wybranym stopniu ostrości - w tym z jednym jedzonym na własną odpowiedzialność. Pizze na bazie najlepszych składników i desery z karmelizowaną gruszką na czele. Do tego zupy, śniadania, przystawki, sałatki i moc dobrych trunków. To wszystko w de-

biutującym właśnie u nas Central Park Bistro.

Central Park Bistro pojawiło się trzy lata temu w Puławach przy ul. Centralnej 10.

– Od zawsze lubiliśmy dobrą kuchnię, makarony własnej produkcji, pizzę ze składnikami których nie powstydziła by się najlepsze restauracje. Chcieliśmy stworzyć lokal,

w którym nasi goście będą czuć się dobrze i z którego wychodzić będą zadowoleni – opowiada Łukasz Nowomiejski, szef restauracji. – Zapraszamy na połączenie tego co najlepsze, w różnych światowych kuchniach. Z kuchni włoskiej ściągnęliśmy m.in. pizzę i makarony, a z amerykańskiej – burgery.

Pomysł chwycił. Zwłaszcza burgery z najwyższej jakości wołowiny, pizza w stylu neapolitańskim na podłożu oraz smothie i koktajle sprawiają, że zwłaszcza w weekendy trudno tam o wolne miejsce.

– Lokal pęka w szwach dlatego postanowiliśmy otworzyć kolejny w Lublinie na

ul. Konstantynów 1G – mówi Nowomiejski.

Lubelski Central Park Bistro otwarty jest codziennie od poniedziałku do czwartku od godziny 9 do 21, w piątki i soboty od 9 do 23, zaś w niedzielę od 9 do 20.

Central Park Bistro organizować będzie też eventy. Już 25 października o godz. 19.00 rozpocznie się pierw-

szy w Lublinie Challenge Burger, czyli jedzenie burgera na czas. Żeby było trudniej, mowa o burgerze o III stopniu ostrości dedykowanym wyłącznie ostrym zawodnikom. W zmaganiach może wziąć udział od 3 do 5 śmialków. Zapisy pod numerem telefonu 533 50 80 80. Wpisowe to 30 zł

(ASK)

Odnowiono mogiły z czasów I wojny światowej

18 października w Bęczynie odbędzie się organizowana przez burmistrza Urzędowa uroczystość poświęcenia dwóch odrestaurowanych mogił wojennych z okresu I wojny światowej. W mogiłach tych pochowano żołnierzy poległych w bitwie, która rozegrała się w lipcu 1915 r. pomiędzy armią rosyjską i austro-węgierską, a która przeszła do historii jako Druga Bitwa pod Kraśnikiem. Kwatery te objęte są ochroną konserwatorską. W ostatnim czasie samorząd gminy Urzędów przy pozyskanym dofinansowaniu przeprowadził prace restauratorskie. Dzięki finansowemu wsparciu, które przekazała organizacja Austriacki Czarny Krzyż, odnowiona została mogiła żołnierzy armii austro-węgierskiej. Zaś z funduszków samorządu mogiła żołnierzy armii rosyjskiej. W programie uroczystości znalazła się msza święta, poświęcenie mogił przez przedstawicieli trzech wyznań – ewangelickiego, katolickiego i prawosławnego, wystąpienie burmistrza Urzędowa oraz zaproszonych gości, w tym przedstawicieli Austriackiego Czarnego Krzyża, który uhonoruje kilka osób swoimi odznakami. Zaplanowano też krótki występ artystyczny w wykonaniu uczniów ZSO Urzędów. (DW)

Lekarz weterynarii przed sądem. W tle ASF

AFERA Przed Sądem Rejonowym w Białej Podlaskiej ruszył proces Artura K., lekarza weterynarii, który miał proponować rolnikowi z rejonu zagrożonego afrykańskim pomorem świń (ASF) podmianę próbki krwi od świni. Prokuratura oskarżyła go o niedopełnienie obowiązków służbowych i działanie na szkodę interesu publicznego

Ewelina Burda
W czerwcu sąd chciał warunkowo umorzyć sprawę, ale sprzeciwiła się temu prokuratura. Oskarżony nie przyznaje się do zarzucanego mu czynu.

Chodzi o zdarzenie z września ubiegłego roku. Wówczas Artur K. chciał porozmawiać z hodowcą z miejscowości Piechy w gminie Podęwórze, u którego miał przeprowadzić kontrolę. Powinien tam wykonać badania na obecność afrykańskiego pomoru świń. Wybrał numer, by porozmawiać z rolnikiem.

– Mam uwalnianie gminy w tej chwili z tej zapowietrzonej strefy i mam u pana krew pobrać. Podłożyć od kogoś, czy będziemy się szarpać? – miał zapytać hodowcę Artur K.

Okazało się jednak, że lekarz pomylił rozmówców. Rolnik nosi bowiem to samo nazwisko, co dziennikarz lokalnej „Wspólnoty Parczewskiej”.



Kolejna rozprawa Artura K. odbędzie się w styczniu, wtedy zeznawać będą kolejni świadkowie.

FOT. EB

– No wezmę od kogoś i podam jako próbkę od pańskiej świni. Czy przyjeżdżać i pobierać krew? – miał dopytywać Artur K.

Zawiadomienie w tej sprawie trafiło do Prokuratury Rejonowej w Parczewie, która postawiła lekarzowi zarzut niedopełnienia swoich obowiązków poprzez złożenie propozycji zaniechania pobrań

krwi na potrzeby badań na obecność ASF.

– Chodziło o zaoszczędzenie stresu dla świni. Bo krew pobierana jest ok. 20-centymetrową igłą z okolic serca. Za każdym razem jest to niebezpieczne. A w tym gospodarstwie była tylko ta jedna świnka, która była kluta wcześniej ok. 4 razy – tłumaczył przed sądem lekarz weterynarii.

– Od tej świni tego samego dnia rano pobierana była krew, a propozycja dotyczyła następnego pobierania. Nie było żadnych złych intencji w tej propozycji – stwierdził Artur K.

Zeznania składał też dziennikarz „Wspólnoty Parczewskiej”. – Gdy następnego dnia po telefonie pojechałam do lekarza weterynarii, aby poprosić o wyjaśnienie, usłyszałam, że chodziło o troskę o zwierzę, bo gdyby ponownie pobierać krew od świni, to mogłaby ona paść – relacjonował Andrzej Dejneka.

Po tym zjściu Anna Gołacka, powiatowy lekarz weterynarii w Parczewie, rozwiązała umowę z Arturem K. i zgłosiła sprawę do Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. – Takie zachowanie jest niedopuszczalne, dlatego kroki służbowe musiały zostać podjęte – podkreśla Gołacka.

Izba Lekarsko-Weterynaryjna toczyła postępowanie dyscyplinarne wobec Artura K., które zakończyło się 3-miesięcznym zawieszeniem go w wykonywaniu zawodu. Czas kary już minął.

– Prowadzę działalność gospodarczą w zakresie weterynarii – mówi lekarz.

— R E K L A M A —

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

Działając na podstawie art. 11d ust. 5 oraz art. 11a ust. 2 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r., o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2018 r., poz. 1474 z późn. zm.) zawiadamiam, że na wniosek Zarządu Województwa Lubelskiego zostało wszczęte postępowanie administracyjne w przedmiocie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

„Rozbudowa drogi wojewódzkiej nr 833 Chodel – Kraśnik, budowa połączenia drogi wojewódzkiej nr 833 z drogą wojewódzką nr 747 (obwodnica Chodla)”

Działki przeznaczone pod rozbudowę drogi wojewódzkiej nr 833:

Objaśnienie oznaczenia działek:

- numer działki przed nawiasem – działka ulegająca podziałowi,
- numer działki w nawiasie – działka po podziale przeznaczona pod inwestycję w projektowanym pasie drogowym,

**Województwo Lubelskie, Powiat opolski,
Jednostka ewidencyjna: 061201_2 – Chodel**

Obręb 0007 – Godów

9/9(9/15), 25/3(25/5), 26/2(26/4), 27(27/2), 28(28/1), 60/3(60/5), 61(61/1), 62(62/1), 69(69/1), 70(70/2), 71(71/2), 72(72/2), 73(73/2), 74(74/1), 81(81/1), 82(82/2), 83(83/2), 84/1(84/3), 85/1(85/3), 86/1(86/3), 87/1(87/3), 92(92/1), 93(93/1), 100(100/1), 110(110/1), 115/3(115/5), , 118/1(118/2), 119(119/1), 120/1(120/3), 120/2(120/5), 121/1(121/5), 116(116/1, 116/2) – dr woj. 833.

oraz pod budowę i przebudowę:

objaśnienie oznaczenia działek:

- numer działki przed nawiasem – działka ulegająca podziałowi,
- numer działki w nawiasie oznacza działkę powstałą w wyniku podziału i pozostającą u dotychczasowego właściciela.

**Województwo Lubelskie, Powiat opolski,
Jednostka ewidencyjna: 061201_2 – Chodel**

a) pod budowę lub przebudowę innych dróg publicznych:

- droga wojewódzka nr 747

Obręb 0007 – Godów

22/1, 23/1, 26/1, 25/1, 24/1, 60/1, 9/7, 9/10.

- droga wojewódzka nr 833

Obręb 0007 – Godów

116(116/1)

b) pod budowę lub przebudowę zjazdów:

Obręb 0007 – Godów

9/9(9/16), 27(27/3), 72(72/3), 73(73/3), 82(82/1), 92(92/2), 118/1(118/3), 121/1(121/6).

c) pod budowę lub przebudowę sieci

telekomunikacyjnej:

Obręb 0007 – Godów,

91, 92(92/2), 121/1(121/6).

d) pod budowę lub przebudowę sieci

elektroenergetycznej oświetlenia drogowego

DW 747:

Obręb 0007 – Godów

22/1, 23/1, 26/1, 25/1, 24/1, 60/1, 9/7, 9/10.

e) pod budowę lub przebudowę sieci

elektroenergetycznej:

Obręb 0007 – Godów

118/1(118/3), 119(119/2).

f) pod budowę lub przebudowę sieci gazowej:

Obręb 0007 – Godów

91, 92(92/2), 116(116/1), 118/1(118/3).

g) pod budowę lub przebudowę sieci

wodociągowej:

Obręb 0007 – Godów

118/1(118/3), 119(119/2), 121/1(121/6).

h) pod budowę lub przebudowę sieci

kanalizacji deszczowej

Obręb 0007 – Godów

26/1, 25/1, 24/1, 60/1, 9/7, 9/10, 116(116/1).

Inwestycja obejmuje:

- budowę nowego połączenia (klasy G) drogi woj. nr 833 z drogą woj. nr 747,
- rozbudowę, poszerzenie i wzmocnienie istniejących odcinków dróg wojewódzkich nr 747 i 833,
- budowę dwóch skrzyżowań: skrzyżowanie skanalizowane z drogą wojewódzką nr 747 i skrzyżowanie typu „rondo” z drogą wojewódzką nr 833,
- budowę chodnika,
- budowę nowego i rozbudowę istniejącego systemu odwodnienia korpusu drogowego, w tym zbiornika na wody opadowe,
- budowę i rozbudowę obiektów inżynierskich – przepusty drogowe, przejścia dla zwierząt,
- budowę oświetlenia drogowego,
- budowę, rozbudowę lub przebudowę zjazdów indywidualnych i publicznych,
- budowę dodatkowych jezdni dla obsługi nieruchomości przyległych do pasa drogowego DW 833,
- wycinkę drzew i krzewów kolidujących z robotami budowlanymi,
- nasadzenia drzew i krzewów,
- budowę elementów ochrony środowiska,
- przełożenie kapliczek kolidujących z projektowanymi drogami,
- przebudowę / zabezpieczenie w niebezpiecznym zakresie urządzeń obcych kolidujących z rozbudowywaną drogą i obiektami inżynierskimi,
- wprowadzenie nowej organizacji ruchu

drogowego (oznakowanie poziome i pionowe, urządzenia bezpieczeństwa ruchu),

- zniesienie barier architektonicznych w obrębie rozbudowywanego odcinka drogi dla zapewnienia dostępności dla wszystkich użytkowników, w szczególności dla osób niepełnosprawnych.

Jednocześnie informuję wszystkich zainteresowanych o możliwości zapoznania się z niezbędną dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro, pokój 210, telefon (81) 74-24-425, w poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach 9⁰⁰ ÷ 14⁰⁰ (**oprócz środy**).

Zgodnie z art. 41 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r., Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2018.2096 z późn. zm.) oraz z art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U.2017.2101 z późn. zm.) o zmianie adresu do korespondencji i zmianach danych w nieruchomości objętej wnioskiem, należy niezwłocznie poinformować organ wojewody.

Lublin, 11 października 2019 r.

z up. Wojewody Lubelskiego
/-/

Aneta Ciesielczuk
Dyrektor Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Szansa na miejski żłobek

OPIEKA I WYCHOWANIE Jeśli Kraśnikowi uda się zdobyć unijne dofinansowanie, w mieście powstanie pierwszy publiczny oddział żłobkowy. Bezpłatną opieką zostałyby objętych 20 maluchów

Agnieszka Antoń-Jucha

Rodzice pytają nas o miejsca dla najmłodszych dzieci, bo przed wakacjami zlikwidowano prywatny żłobek na osiedlu Piaski – mówi Barbara Jachymek, dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 5 przy ul. Spółdzielczej w Kraśniku. – Rodzice chcą wiedzieć, czy jest szansa na przyjęcie do naszego przedszkola dzieci 2-letnich. Niestety, takiej możliwości nie ma. Nie pozwala nam na to prawo oświatowe oraz statut placówki. Za to 2,5-latki, o ile są wolne miejsca, mogą już do przedszkola uczęszczać i kilkoro dzieci w tym wieku przyjęliśmy.

Kraśnicki magistrat stara się już o pieniądze na utworzenie oddziału żłobkowego w tym przedszkolu. – 30 sierpnia br. miasto złożyło wniosek o dofinansowanie projektu „Żłobek Piąteczka” ze środków unijnego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego – informuje Daniel Niedziałek z Urzędu Miasta.

– Jeśli otrzymamy dofinansowanie, w Przedszkolu Miejskim nr 5 na osiedlu Koszary powstanie oddział żłobkowy dla 20 dzieci objętych bezpłatną opieką – mówi burmistrz Wojciech Wilk. – Wartość projektu to 1,1 mln zł, większość tej kwoty obejmują dotacje.

Urząd zapowiada, że dzięki dofinansowaniu udało by się pokryć koszty funkcjonowania oddziału przez 2 lata i dokonać niezbędnej prze-



Oddział żłobkowy miałby powstać w Przedszkolu Miejskim nr 5. To największe przedszkole w Kraśniku – uczęszcza do niego 200 dzieci

FOT. URZĄD MIASTA KRAŚNIK

budowy budynku, tarasu i placu zabaw.

– Decyzje finansowe w tej sprawie mają zapadnąć wiosną przyszłego roku. Byłby to jedyny publiczny oddział żłobkowy w Kraśniku – dodaje Niedziałek.

Na potrzeby oddziału żłobkowego zostałyby zaadaptowane jedno z pomieszczeń w budynku przy ul. Spółdzielczej, gdzie bawią się obecnie przedszkolaki. – Jeśli udało by się zdobyć dofinansowanie do żłobkowego projektu, to sala przedszkolna zamieni się w salę żłobkową, w której może znaleźć bezpłatną opiekę 20 dzieci, a część przedszkola-

ków – w wieku 5 i 6 lat, w tym z naszej filii w Bibliotece Miejskiej przy ul. Koszarowej – zostałyby przeniesionych do Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 – zapowiada dyrektorka Barbara Jachymek. – Taras i plac zabaw zostanie przystosowany dla najmłodszych.

Do szkoły przeszłoby 100 przedszkolaków z czterech grup. – Dzięki temu byłoby miejsce dla maluchów – dodaje pani dyrektor.

Na przyszły rok szkolny przełożono realizację innego unijnego projektu („Przedszkole Marzeń Maluchów – tworzenie nowych miejsc dla dzieci w wieku 3–4 lat w Przedszkolu Miejskim nr 5 w Kraśniku” współfinansowanego przez EFS). Stało się tak z powodu nierozstrzygniętego przetargu na

adaptację i modernizację pomieszczeń na potrzeby nowej grupy przedszkolnej.

– Remont pomieszczeń został przełożony na przyszłe wakacje – dodaje dyrektorka PM nr 5.

Projekt zakłada zwiększenie o 15 liczby miejsc dla dzieci w wieku 3 i 4 lat, które będą miały zapewnioną bezpłatną opiekę, bezpłatne zajęcia dodatkowe i darmowe posiłki. Projekt zakłada także darmowe zajęcia z psychologiem, pedagogiem i logopedą, a także zajęcia z gimnastyki korekcyjnej.

Poza tym dzięki projektowi nauczyciele z przedszkola będą mogli doskonalić swoje umiejętności i kompetencje na kursach i szkoleniach, a przedszkolaki zyskają nowy, bezpieczny plac zabaw.

Kobieta zginęła, sąd łaskawy dla sprawcy

Półtora roku więzienia w zawieszeniu i niewielka grzywna. Tak puławski sąd ukarał mężczyznę, który po pijanemu doprowadził do tragicznego wypadku. Nie pomógł poszkodowanym i uciekł z miejsca zdarzenia. Nie pomógł poszkodowanym i uciekł z miejsca zdarzenia. Sprawę 52-letniego Zbigniewa P. rozstrzygnął właśnie Sąd Rejonowy w Puławach. Proces dotyczył wypadku, do którego doszło 30 czerwca ubiegłego roku w niewielkiej miejscowości w gm. Końskowola. Z akt sprawy wynika, że Zbigniew P. był wówczas pijany. Miał 2,5 promila alkoholu w organizmie. W tym stanie postanowił uruchomić „na krótko” stojący w stodole ciągnik rolniczy. Wcześniej nie sprawdził jednak, czy skrzynia biegów jest

w położeniu neutralnym i czy zaciągnięty jest hamulec ręczny. Kiedy mężczyzna uruchomił silnik, ciągnik ruszył i wjechał w trzy kobiety, które przed wejściem do stodoly pracowały przy szpulkowaniu truskawek. W efekcie jedna z kobiet, Małgorzata M., zginęła na miejscu. Dwie kolejne zostały ranne. Sam Zbigniew P. zamiast pomóc poszkodowanym uciekł z miejsca zdarzenia. Kiedy zatrzymali go policjanci okazało się, że jest pijany. Sąd skazał go za nieumyślne spowodowanie śmierci oraz nieudzielenie pomocy rannym. Skazał go za to na półtora roku więzienia w zawieszeniu oraz 500 zł grzywny. Wyrok nie jest prawomocny. **(JSZ)**

Apel o oznakowanie posesji

Władze gminy Krzywda (powiat łukowski) apelują do mieszkańców o oznakowanie swoich posesji. Kontrolę zapowiada policja. To komendant komisariatu policji w Adamowie zwrócił gminie uwagę na ten problem. – Brak tabliczki z numerem porządkowym posesji jest wykroczeniem – przypomina asp. szt. Grzegorz Piotrowski. Można za to dostać karę

grzywny do 250 zł. Władze gminy podkreślają, że niezastosowanie się do tego wymogu jest nie tylko łamaniem przepisów, ale także utrudnieniem pracy służb ratowniczych, które potrzebują dokładnych danych adresowych, by móc jak najszybciej dotrzeć z pomocą. Dlatego gmina apeluje o odpowiednie oznakowanie w widocznych miejscach swoich posesji. **(EB)**

Cielak z gminy Radecznica nadal bez właściciela



Cielak ma ok. 6 miesięcy i jest zdrowy. Czeka na właściciela

FOT. UG RADECZNICA

Był anonimowy telefon w sprawie właściciela, ale to był fałszywy alarm – przyznają urzędnicy. Jednak wójt gminy zapewnia, że zwierzę nie trafi do utylizacji. Historia jak na razie pozostaje bez szczęśliwego zakończenia. Zwierzę błąkało się kilka dni temu po wsiach w gminie Radecznica. Policjanci zapędzili je na jedną z posesji. Ale nikt się po cielaka jak dotąd nie zgłosił. – Cielak nie jest zakolczykowany, a więc nie jest objęty ewidencją, która pozwoliłaby ustalić, z jakiego gospodarstwa pochodzi – mówi asp. Dorota Krukowska-Bubiło, rzecznik zamojskiej policji. Przez kilka dni nikt też nie zgłosił zaginięcia cielaka. – Dzielnicy jeżdżą po wsiach i rozpytują mieszkańców – dodaje rzecznik. W poniedziałek ktoś zadzwonił do urzędu gminy i wskazał właściciela. Po sprawdzeniu

policja stwierdziła, że to fałszywy alarm. Cielak ma ok. 6 miesięcy i jest zdrowy. Była obawa, że zwierzę może trafić do utylizacji, gdyż nie ma żadnych wymaganych prawem dokumentów weterynaryjnych. – Uczynimy wszystko, aby cielę nie trafiło do utylizacji. Ono nie jest niczemu winne. Obecnie jest pod troskliwą opieką jednego z mieszkańców naszej gminy – podkreśla Marian Szuper, wójt gminy Radecznica. – Jest również chętny rolnik z terenu naszej gminy, aby to zwierzę przyswajać. Na razie czekamy – dodaje wójt. Dziś cielak żyje na koszt gminy. Jest m.in. pod opieką weterynaryjną. Na swojej stronie internetowej gmina Radecznica nadal udostępnia komunikat o cielaku. Urzędnicy proszą właściciela o kontakt z urzędem pod numerem telefonu 84 68 26 862. **(EB)**

Głosowanie na budżet obywatelski tylko przez kilka dni

Na 10 propozycji do budżetu obywatelskiego będą mogli zagłosować mieszkańcy Radzyna Podlaskiego. Głosowanie potrwa od 21 do 25 października. To już trzecia edycja takiego budżetu. Do podziału jest 100 tys. zł. Można oddać głos na dwa projekty, a głosować może każdy mieszkaniec miasta, który ma ukończone 16 lat. Wśród propozycji jest m.in. ławeczka Karola Lipińskiego z muzyką, która miałby stanąć na ul. Jana Pawła II. – Ławeczka miałaby wmontowany sprzęt audio, który po włączeniu odtwarza muzykę Karola Lipińskiego. Tego typu ławki znajdują się w innych miastach – mówi Anna Wasak, rzecznik radzyńskiego magistratu. Ale mieszkańcy zgłosili też na przykład budowę ogólnodostępnej toalety na

stadionie miejskim. – Ten projekt zakłada wybudowanie punktu WC poprzez adaptację podcienia w budynku klubowym przy stadionie miejskim. WC powinno być dostępne dla wszystkich mieszkańców biorących udział w imprezach organizowanych przy kompleksie sportowym – zaznacza Wasak. Młodzi mieszkańcy chcą z kolei parku typu „street workout” obok siłowni plenerowej. – Street Workout to dyscyplina sportowa, która łączy elementy treningu siłowego i gimnastycznego. Dostępność tego typu sprzętu przyczyni się do poprawy sprawności fizycznej mieszkańców miasta – dodaje rzecznik. Głosowanie odbywać się będzie w sali konferencyjnej urzędu miasta. Zwycięskie projekty realizowane będą w przyszłym roku. **(EB)**

Mieszkańcy Radzyna Podlaskiego mogą głosować na takie projekty w ramach budżetu obywatelskiego:

1. Doposażenie placu zabaw przy Przedszkolu Miejskim nr 1 w Radzynie Podlaskim – lokalizacja: Przedszkole Miejskie nr 1.
2. Ławeczka Karola Lipińskiego z jego muzyką – lokalizacja: ul. Jana Pawła II obok pomnika Karola Lipińskiego.
3. Poprawa bezpieczeństwa mieszkańców poprzez budowę nowego chodnika na ulicy Zabielskiej – lokalizacja: ul. Zabielska począwszy od ul. Kleeberga w stronę Zabiela.
4. Park Street Workout – lokalizacja: ul. Wyszyńskiego obok siłowni plenerowej przy ścieżce rowerowej.
5. Utworzenie Punktu Tymczasowego Zatrzymania Zwierząt Domowych w Radzynie Podlaskim – lokalizacja: ul. Brzostowiecka 2.
6. „Biblioteka sercem osiedla” – wyposażenie w meble i sprzęt Filii nr 2 Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Z. Przesmyckiego w Radzynie Podlaskim działającej przy ul. Spółdzielczej 8
7. Ogólnodostępne WC na stadionie miejskim w Radzynie Podlaskim – lokalizacja: stadion miejski.
8. Oświetlenie boiska treningowego na stadionie w Radzynie Podlaskim – lokalizacja: stadion miejski.
9. Budowa ścieżki rowerowej przy ul. Wyszyńskiego – lokalizacja: ul. Wyszyńskiego od Ronda Odrzygóźdźia w stronę rzeki.
10. Altanki – miejsca spotkań – lokalizacja: Bulwar nad Białką – obok siłowni plenerowych oraz skateparku.

Codzienni, piękni, (nie)widzialni 2020

BIŁGORAJ Jedni już szykują miejsce na ścianie i wspierają inicjatywę. Drudzy pracowali przy niej charytatywnie. Teraz pora na sponsorów. Powstaje niecodzienny kalendarz na 2020 rok z bardzo specjalnymi bohaterkami. Potrzeba funduszy, by wszyscy zobaczyli „Portret bez barier”



Ewa



Natalia i Irena Bzdoń



Paulina



Natalia

FOT. PORTRET BEZ BARIER

Agnieszka Dybek

Jest już projekt, teraz tylko druk i gotowe. Czasu jest mało a brakuje nam pieniędzy, by zamknąć budżet – mówi Ewa Rzeźnik, nauczyciel logopeda z Zespołu Szkół Specjalnych w Biłgoraju, która wymyśliła kalendarz na przyszły rok ze zdjęciami pięciu młodych kobiet: Anny Dybiak, Pauliny Masłowskiej, Pauliny Swachy, Ewy Psiuk i Natalii Koper. To uczennice z placówki, w której pracuje.

– Interesuję się fotografią, biorę udział w szkoleniach w Lublinie

i tam rozmawiałam o swoim pomysle. Że chcę pokazać piękno i różnorodność osób z niepełnosprawnością intelektualną. I wtedy Tomasz Nózka z TNStudio powiedział, że udostępni mi swoje profesjonalne studio fotograficzne oraz skontaktuje z innymi osobami. I tak trafiłam do świetnych fachowców, którzy charytatywnie pomogli zrealizować kalendarz. Przy „Portrecie bez barier” pracowali: stylistka fryzur Irena Bzdoń z „Salonu Syrena”, wizażystka Berta Stępkowska, Robert Zajac z Kolektywu Kilku.com czy Katarzyna Futyma, specjalista

PR. Oprócz nich byli fotografowie: Ignac Tokarczyk i Magdalena Chojnacka – wylicza Ewa Rzeźnik, która podkreśla, że była bardzo mile zaskoczona bezinteresowną pomocą i wsparciem, z jakimi się spotkała.

Na liście współtwórców jest też młodzież i nauczyciele z Zespołu Szkół Specjalnych w Biłgoraju oraz uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Zawodowych i Ogólnokształcących.

Wszyscy uznali, że zwrócenie uwagi na bariery – edukacyjne, zawodowe,

komunikacyjne, prawne, kulturalne, a przede wszystkim mentalne, z którymi spotykają się na co dzień osoby niepełnosprawne intelektualnie i ich rodziny – jest ważne.

– Modelki, które wzięły udział w sesji przeszły bardzo długą drogę, by móc otworzyć się przed obiektywem. To efekt nie tylko ich pracy, ale również zaangażowania ich rodziców, opiekunów, nauczycieli

i specjalistów, włożonego w ich rozwój i edukację – dodaje pani Ewa, która styka się z nimi codziennie i wie, jakie to było dla nich ważne.

Teraz ważne są pieniądze. By domknąć budżet i wydrukować gotowy kalendarz potrzeba kilku tysięcy złotych. Są sponsorzy i darczyńcy, ale to mało. Na portalu Zrzutka.pl (<https://zrzutka.pl/fy-gnvu>) można wesprzeć inicjatywę. Gdyby udało się zbierać więcej niż potrzeba na kalendarz na 2020 rok, pieniądze zostaną wykorzystane na przygotowanie kolejnej edycji kalendarza.

Chmury nad domem kultury

CHEŁM Sprawdzą, dlaczego jedni płacili za reklamy w kinie, a drudzy nie. Prawdopodobnie przejrzą też dokumenty podróży służbowych pani dyrektor, m.in. do Gdyni i Sopotu. Prezydent wysłał kontrolę do Chełmskiego Domu Kultury

Wojciech Zakrzewski

Umowy, faktury, rachunki i rozliczenia. Co najmniej cztery lata wstecz, choć – jak się dowiedzieliśmy – kontrolerzy mogą sięgnąć jeszcze głębiej, żeby sprawdzić, jak rozliczano spoty reklamowe wyświetlane przed seansami w chełmskim kinie Zorza.

Prezydent zlecił sprawdzenie rachunków pracownikom biura kontroli zaraz po tym, gdy do Urzędu Miasta trafiły informacje, że nie wszystkie reklamy zostały wycenione zgodnie z obowiązującym cennikiem, bo niektórzy przedsiębiorcy korzystali także z barterów – czyli wyświetlano reklamę, lecz Chełmski Dom Kultury, do którego należy kino, nie otrzymywał z tego tytułu pieniędzy. Kontrola ma wyjaśnić, co za tę usługę otrzymywał.

W grę mogą wchodzić poważne sumy, bo zgodnie z cennikiem



Trwa kontrola prezydenta w Chełmskim Domu Kultury

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

firma powinna zapłacić instytucji kultury 300 zł brutto za tydzień emisji reklamy lub 150 zł brutto za emisję statycznej tablicy.

– Zespół kontrolny rozpoczął już prace, więc niebawem możemy spodziewać się wyników – mówi

Barłomiej Kazimierczak, dyrektor Departamentu Promocji i Kultury Urzędu Miasta w Chełmie. – Trwa analiza dokumentacji.

O wyjaśnienia w sprawie barterów zostanie poproszona dyrektor ChDK, Małgorzata Paździor-Król. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, kontrolerzy prezydenta przejrzą też dokumenty podróży służbowych pani dyrektora, które odbywała np. do

Sopotu w towarzystwie sekretarki (specjalisty ds. obsługi sekretariatu) i dwóch pracowników kina Zorza na 45. Forum Wokół Kina w dniach 4–8 czerwca 2018 r.

Poprosiliśmy ChDK o przedstawienie rozliczenia tej i innych delegacji. Z odpowiedzi wynika, że tylko na sopockie noclegi czteroosobowej ekipy dom kultury wydał 2586 złotych plus kolejne 1560 zł na akredytacje. Łączny koszt delegacji, na który złożyły się także diety i podróz, to 4795,64 zł.

Z kolei na tegorocznym, 44. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni, dyr. Paździor-Król towarzyszył technik z ChDK i dwaj pracownicy kina. Czteroosobowa delegacja wyjechała na cztery dni. Za hotele, przejazd i diety tej ekipy zapłacił Chełmski Dom Kultury – 3379,30 zł.

Jaki był cel tych wyjazdów? – Jako dyrektor podjęłam decyzję, by edukować pracowników ChDK.

Uważam, że powinni wyjeżdżać, by „podglądać” i obserwować – jak to robią inni – odpowiedziała nam za pośrednictwem Urzędu Miasta dyr. Paździor-Król.

Wyjaśniła również, że „do Gdyni przybywają polscy twórcy filmowi, aktorzy, producenci, krytycy. Podczas festiwalu jest możliwość poszerzenia wiedzy o polskim kinie oraz spotkania ludzi szeroko rozumianej polskiej kultury filmowej. Zdobyte w ten sposób doświadczenie i znajomości mają bezpośredni wpływ na poziom oferty wydarzeń filmowych proponowanej widzom w CKF ZORZA”.

Poprosiliśmy też panią dyrektora o komentarz w sprawie kontroli. Odpowiedź przyszła również za pośrednictwem magistratu: „Pani dyrektor potwierdza, że taka kontrola faktycznie trwa. Nie może jednak komentować tego faktu do momentu zakończenia działań prowadzonych przez kontrolerów”.

Posiedzą za marihuanę

Czterej mężczyźni z okolic Kraśnika odpowiadają za posiadanie ponad 15 kg marihuany. Wszyscy zostali już tymczasowo aresztowani. Grozi im do 10 lat więzienia.

Na trop handlarzy wpadli kryminalni z Kraśnika. Przeszukali miejsca, w których mogły być ukrywane narkotyki. Policjanci odnaleźli w sumie ponad 15 kg marihuany.

– Narkotyki były przechowywane w różnych miejscach, tylko w jednym przypadku policjanci w budynku gospodarczym odnaleźli 12,5 kg – wyjaśnia Janusz Majewski, rzecznik kraśnickiej policji. – Kolejne narkotyki zostały znalezione w samochodzie jednego z zatrzymanych w trakcie przewożenia z miejsca uprawy do suszenia.

Mężczyzna miał ze sobą ponad kilogram nielegalnego towaru. Z kolei w miejscu uprawy policjanci znaleźli kolejne dwa kilogramy marihuany. Zatrzymani mężczyźni to mieszkańcy gminy Kraśnik. Mają od 23 do 25 lat.

Wszyscy już wcześniej byli notowani za przestępstwa narkotykowe. Teraz wszyscy trafili do aresztu. Za posiadanie znacznych ilości narkotyków grozi im do 10 lat pozbawienia wolności. (JSZ)

Rośnie liczba cyberataków

ZAGROŻENIE Tylko w 2018 roku CERT Polska zanotował ponad 3,7 tys. incydentów naruszenia cyberbezpieczeństwa. To przede wszystkim phishing, dystrybucja złośliwego oprogramowania i spam

W ciągu roku trzykrotnie wzrosła liczba fałszywych sklepów internetowych. Cyberprzestępcy stale poszukują nowych historii, które uwiarygodnią ich przed odbiorcami wiadomości. Zagrożenia w sieci przybliży kampania edukacyjna „CyberLiga”, która w stylistyce znanych produkcji takich jak „Gra o Tron” czy „Avengers”, pokazuje, że w cyberprzestrzeni cały czas toczy się niebezpieczna gra.

– Użytkownicy internetu natrafiają najczęściej na zagrożenia, które wyłudniają od nich dane. To są zagrożenia zwane phishingiem. Poprzez eksploatację takich metod ataków można stracić pieniądze na swoim koncie bankowości elektronicznej lub paść ofiarą innych wyłudzeń. Druga grupa to ransomware, czyli zagrożenia polegające na tym, że dane na dysku zostają zaszyfrowane przez atakującego. Żeby odzyskać dostęp do danych, należy zapłacić okup – podkreśla Krzysztof Silicki, zastępca dyrektora NASK, dyrektora ds. cyberbezpieczeństwa i innowacji.

Według raportu CERT Polska w 2018 roku doszło do ponad 3,7 tys. incydentów naruszenia cyberbezpieczeństwa (wzrost o 17,5 proc.



Cyberprzestępcy stale poszukują nowych historii, nowych scenariuszy, które uwiarygodnią ich przed odbiorcami ich wiadomości

FOT. PIXABAY

dr.). Najwięcej było ataków phishingu (ok. 44 proc.), dystrybucji złośliwego oprogramowania (23 proc.) i spamu (11 proc.). Najczęściej zgłaszanymi incydentami phishingowymi były fałszywe strony zagranicznych serwisów, takich jak Netflix lub PayPal, zamieszczone na polskich serwerach. Motywem była przede wszystkim chęć pozyskania danych uwierzytelniających do serwisów, także banków.

– Cyberprzestępcy wyko-

rzystują pocztę elektroniczną, żeby się podszywać pod różne instytucje, jak banki czy firmy kurierskie. Należy być bardzo czujnym i ostrożnym. Najlepiej nie klikać w nieznane linki, bo to prowadzi do stron zarażonych, zainfekowanych – tłumaczy Krzysztof Silicki.

Jeśli nie spodziewamy się jakiegoś e-maila i nie znamy nadawcy, to nie otwieramy

bezkrytycznie takiej wiadomości. Warto sprawdzić, czy ta instytucja, która się do nas zwraca, ma telefon, na który można zadzwonić i zweryfikować jej tożsamość.

Często obserwowanym atakiem były również e-maile z fakturą lub dokumentem rozsyłane w imieniu znanej firmy. Takie wiadomości za-

wierają złośliwe załączniki czy linki odsyłające do pobrania złośliwego oprogramowania. Do ataków coraz częściej wykorzystywane są też wiadomości SMS.

Hakerzy próbują nowych ataków, wykorzystują przy tym popularność wydarzeń sportowych, seriali czy filmów. Chętnie sięgają też po chwytliwe tytuły i nagłówki, które mogą zainteresować szerokie grono internautów.

– Cyberprzestępcy stale poszukują nowych historii,

nowych scenariuszy, które uwiarygodnią ich przed odbiorcami ich wiadomości. Albo muszą sami wymyślać historie, jak np. porwanie dziecka w centrum handlowym, albo bardzo chętnie podpinają się pod jakieś wydarzenia, które już są napędzane przez media: wypadek, katastrofa – wskazuje Przemysław Jaroszewski, kierownik CERT Polska w NASK.

Twórcy kampanii „CyberLiga” chcą dotrzeć nie tylko do najmłodszych, lecz także do dorosłych, którzy często nie rozumieją, czym są ataki phishingowe czy ransomware. Nie wiedzą, jak się przed nimi chronić, nie korzystają z aktualnych programów antywirusowych. W kampanii z RansomWoman i PhishingManem skutecznie walczą Kapitan Antyvir i Lady Antyspam.

– Edukacja i budowanie świadomości o zagrożeniach to podstawa. To nie jest coś, co wyeliminuje te zagrożenia w stu procentach, ale bez tego, tak jak bez uczenia dzieci o bezpiecznym korzystaniu z drogi, nie ma mowy o skutecznej walce z zagrożeniami. Próbuje się w nowatorski sposób przeprowadzić tę edukację – mówi Przemysław Jaroszewski.

NEWSERIA BIZNES

Grzyby najlepiej spożywać wkrótce po zebraniu

Grzyby, ze względu na dużą ilość zawartych białek, zwane są leśnym mięsem. Zawierają wiele witamin i soli mineralnych potasu, fosforu, wapnia, sodu i żelaza. Najlepiej spożywać je wkrótce po zebraniu, bo wtedy ich wartość odżywcza jest najwyższa – radzą eksperci ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego (SGGW) w Warszawie.

Grzyby, choć nie zawsze cieszą się dobrą opinią, mają wielu zwolenników. Są np. popularnym substytutem mięsa w dietach wegetariańskich i wegańskich. W komunikacie prasowym eksperci SGGW wyjaśniają, jakie korzyści może przynieść sięganie po grzyby i na co należy uważać podczas włączania ich do swojej diety.

– Charakterystyczną cechą grzybów jest duża zawartość wody, od 80 do 90 proc. Jednak ich sucha masa składa się głównie z białka. Dlatego są one nazywane „leśnym mięsem”. W skład wspomnianych białek wchodzi prawie wszystkie aminokwasy, w tym także aminokwasy egzogenne, które nie mogą być syntetyzowane przez



Grzyby, ze względu na dużą zawartość wody, są niskokaloryczne. Ale trzeba pamiętać, że są także ciężkostrawne, a to za sprawą budulca ich ścian komórkowej – chityny. Na zdjęciu – opieńka miodowa

FOT. PIXABAY

ludzki organizm i muszą być dostarczane wraz z pożywieniem – przypominają specjalści.

Wartość odżywcza grzybów jest jednak różnicowana. Zależy od gatunku, pochodzenia grzybów, a także od tego, czy ściółka, na której rosną jest bogata w minerały.

Zawierają witaminy A, C, D, PP i z grupy B, a także sole mineralne potasu, fosforu, wapnia, sodu i żelaza.

Witamina A jest zawarta w grzybach w postaci karotenu. Najwięcej mają go kurki, które właśnie jemu zawdzięczają swój pomarańczowy kolor. W składzie chemicz-

nym grzybów stwierdzono także obecność betaglukanu. Jest to substancja bioaktywna o właściwościach przeciwutleniających, przez co grzyby mogą zapobiegać powstawaniu m.in. chorób nowotworowych lub wspomagać ich leczenie. Dodatkowo betaglukan może obniżać

stężenie cholesterolu we frakcji LDL, zmniejszając w ten sposób ryzyko powstania chorób układu krążenia – informuje SGGW.

Grzyby, ze względu na dużą zawartość wody, są niskokaloryczne. Ale trzeba pamiętać, że są także ciężkostrawne, a to za sprawą budulca ich ścian komórkowej – chityny. Nie jest ona rozpuszczana przez kwasy żołądkowe, dlatego grzyby najpierw długo zalegają w żołądku, a potem tylko przechodzą przez nasz układ pokarmowy. Z tego powodu spożywanie grzybów nie jest wskazane dla dzieci, ludzi starszych oraz cierpiących na schorzenia przewodu pokarmowego i nerek.

Wiele badań prowadzonych w różnych częściach Europy wskazuje, że w dziko rosnących grzybach wykryto związki metali ciężkich, takich jak: kadm, rtęć i ołów. Grzyby mogą pobierać te pierwiastki z gleby i magazynować je. Ministerstwo Zdrowia radzi więc, żeby jednak nie spożywać więcej niż około 250 g i nie jeść więcej niż 1–2 posiłki grzybowe w tygodniu.

PAP NAUKA W POLSCE

Przystanek historia

IPN otworzył wczoraj kolejny „Przystanek Historia” poza granicami kraju – tym razem w Dyneburgu na Łotwie.

Dyneburg, miasto nad Dźwiną, od setek lat związane jest z historią Polski. Do dziś Polacy stanowią ok. 16 proc. populacji miasta. To tu na świat przyszedł bohaterski obrońca Wizny Władysław Raginin. To tu urodził się świadek Zbrodni Katyńskiej Stanisław Swianiewicz, autor nieocenionej książki „W cieniu Katynia”. To tu do dziś jednym z największych bohaterów miasta jest Edward Śmigły-Rydz, który w 1920 roku wyrwał je z rąk bolszewików.

Dlatego w mieście, które wydało na świat wielu także innych bohaterów polskiej historii, IPN postanowiło otworzyć kolejny „Przystanek Historia”, który tę historię przybliży. To już jedenasta tego typu placówka IPN poza granicami Polski. Do tej pory „Przystanek Historia” otwarto w Wilnie, Grodnie, we Lwowie, na Zaozlu, w Łucku i Żytomierzu, w Brukseli, Londynie, Nowym Jorku i Chicago.

Podczas otwarcia „Przystanku Historia” w Dyneburgu zaprezentowana została m.in. przygotowana przez IPN w Białymstoku nowa wystawa „Agresja sowiecka 17 IX 1939. Polska północno-wschodnia” oraz katalog towarzyszący ekspozycji. (DW)

Tylko połowę Polaków może kupić mieszkanie na kredyt

FINASE Wiarygodność, stałe dochody i pieniądze wkład własny, to przepis na zakup mieszkania na kredyt. Rodzina zarabiająca dwie średnie krajowe może dziś pożyczyć ponad 600 tys. zł. Większość jednak może liczyć na znacznie mniejsze kwoty.

Trzyosobowa rodzina, w której oboje rodzice pracują i każde z nich przynosi do domu po średniej krajowej, mogłaby pożyczyć na mieszkanie 638,9 tys. złotych – wynika z październikowej ankiety HRE Investments. To o 5 tysięcy więcej niż przed miesiącem i około 49 tysięcy więcej niż przed rokiem.

Więcej tylko po podwyżce

Badanie zakłada comiesięczną aktualizację przeciętnego wynagrodzenia. - I tak co miesiąc biorąc pod uwagę nowe dane GUS o średnich wynagrodzeniach w przedsiębiorstwach oraz liczbę zatrudnionych w nich osób szacujemy średnią pensję z ostatnich 12 miesięcy. Ta liczba jest uwzględniana przy badaniu zdolności kredytowej – wyjaśnia Bartosz Turek, główny analityk HRE Investments.

W ciągu roku doszło tu do bardzo poważnego postępu – pensja z poziomu 4727 zł brutto w październiku 2018 roku wzrosła do 5054 złotych brutto obecnie. To właśnie tej zmianie statystyczna rodzina zawdzięcza to, że na mieszkanie mogłaby w banku pożyczyć więcej niż przed rokiem. Jeśli rodzina w ciągu ostatniego roku nie dostałaby żadnej podwyżki, to i jej zdolność kredytowa byłaby niższa niż przed rokiem – nawet o około 30 tysięcy.

Wspomniane 638 tys. zł to mediana maksymalnej zdol-



FOTO: KRZYSZTOF MAZUR/ARCHIWUM

ności kredytowej. W praktyce oznacza to, że połowa banków skłonna byłaby rodzinie z naszego przykładu pożyczyć więcej, a połowa mniej.

- Na najmniejszy kredyt można byłoby liczyć korzystając z oferty Alior Banku, choć i tu rodzina mogłaby pożyczyć całkiem pokaźną kwotę – 544 tys. złotych. Najwięcej zaproponowałby za to Credit Agricole – bez mała 700 tysięcy – wylicza Bartosz Turek.

Z deklaracji banków wynika, że na najtańszą ofertę (najniższe RRSO) rodzina mogłaby liczyć w BNP Paribas i BOŚ Banku. Trzeba

mieć jednak świadomość, że oferta może bardzo różnić się, w zależności od sytuacji finansowej danego kredytobiorcy.

- W badaniu zakładamy bowiem stan niemal idealny – rodzina nie ma żadnych zobowiązań, nie posiada kredytów, kart kredytowych, nie spłaca rat i ma niskie koszty utrzymania, a z drugiej strony posiada pozytywną historię kredytową – wylicza Bartosz Turek.

Idealny klient pracuje od 3 lat na pełen etat na umowie na czas nieokreślony. Jest skłonny przelewać wynagrodzenie na założone przy

okazji zaciągania kredytu konto oraz skorzystać z kart kredytowych.

- Trzeba więc mieć świadomość, że wystarczy, aby rodzice dysponowali kartą kredytową w limitem na poziomie 10 tysięcy złotych oraz nawet niewielkimi zobowiązaniami zaciągniętymi przy okazji zakupu AGD czy elektroniki, aby zdolność kredytowa stopniała o 100-200 tysięcy złotych. Mało tego – gdyby jeden z rodziców stracił źródło dochodów, to oznaczałoby to gwałtowny spadek zdolności kredytowej – ostrzega Bartosz Turek. Trzyosobowa rodzina z do-

chodem na poziomie jednej średniej krajowej mogłaby bowiem pożyczyć zaledwie kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Połowa powinna mieć zdolność

Analitycy HRE zapytali banki, ile skłonne byłyby pożyczyć trzyosobowej rodzinie, w której rodzice zarabiają pieniądze zbliżone do mediany wynagrodzeń. To znaczy, że połowa osób zarabia więcej, a połowa mniej niż oni. Z ostatniej publikacji GUS mówiącej o medianie wynagrodzeń wynika, że jest to około 20 proc. mniej

niż średnia płaca w przedsiębiorstwach. Ile więc mogłaby pożyczyć trzyosobowa rodzina, w której rodzice przynoszą do domu po trochu ponad 4 tysiące brutto miesięcznie?

- Z ankiet przesłanych przez banki wynika, że takiej rodzinie skłonne byłyby pożyczyć przeciętnie około 420 tysięcy. Takie zarobki są więc wystarczające, aby skutecznie ubiegać się o kredyt na mieszkanie w każdym z miastach wojewódzkich - o ile oczywiście znowu założymy, że nie przytłaczają nas zobowiązania, posiadamy pieniądze na wkład własny i pokrycie kosztów transakcyjnych oraz nie mamy złej historii kredytowej – wyjaśnia Bartosz Turek.

Lepiej pożyczyć mniej niż za dużo

Przy okazji warto przypomnieć, że wykorzystywanie zdolności kredytowej do granic możliwości może okazać się nieroztropne. Nie zostawia bowiem marginesu bezpieczeństwa na wypadek utraty pracy oraz może oznaczać problemy ze spłatą raty w przypadku podwyżek stóp procentowych. Jako przestrożę warto dodać, że choć scenariusz taki jest dziś mało prawdopodobny, to powrót stóp procentowych do poziomu z 2012 roku mógłby oznaczać, że raty dziś zaciąganych kredytów mogłyby wzrosnąć nawet o 30-40 proc.

Oprac: JSZ

Mieszkania drożeją u nas szybciej niż średnio w Europie

RYNEK Eurostat opublikował dane na temat aktualnych cen mieszkań. W ciągu ostatnich 12 miesięcy w Polsce wzrosły one o 8 proc. To dwukrotnie szybszy wzrost niż średnio w UE.

Porównując drugi kwartał roku ubiegłego i obecnego można powiedzieć, że ceny mieszkań rosły u nas w dość szybkim tempie. Zdecydowanie szybszym niż średnio w Unii. - Warto jednak pamiętać, że przez długi czas niemal się nie zmieniały. Jeśli więc spojrzymy na sytuację w dłuższym okresie, to okaże się, że jesteśmy europejskim średniakiem – ocenia Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors.

W ostatnich latach najniższe ceny mieszkań mieliśmy w 2013 r. Od tego czasu ceny wzrosły o 24 proc., a średnio

w UE o 25 proc. Wspomniane 24 proc., to co prawda niemal przeciętny europejski poziom, ale dla osób kupujących mieszkania to niewielkie pocieszenie. Oznacza to bowiem, że mieszkanie, które w 2013 r. kosztowało np. 300 000 zł, dziś ma cenę wynoszącą 372 000 zł.

- To oczywiście średnio, gdyż są miasta, w których wzrost był znacznie wyższy. W rezultacie trzeba zgromadzić większy wkład własny i zaciągnąć wyższy kredyt. Pocieszające jest jedynie to, że tym czasie w podobnym stopniu do cen mieszkań wzrosły nasze wynagrodzenia – dodaje Jarosław Sadowski.

Kiedy mieszkania zaczną tanieć

Obecnie na rynku nieruchomości nie widać sygnałów spowolnienia. Najnowsze dane BIK pokazują, że Polacy wciąż masowo wnioskuje o kredyty hipoteczne. Rośnie zarówno liczba jak i łączna wartość nowo udzielanych kredytów. Z drugiej jednak strony w ostatnim czasie pojawia się coraz więcej informacji sugerujących, że w przyszłym roku i kolejnych latach nasza gospodarka spowolni. To może przełożyć się na spadek popytu na mieszkania. Także demografia będzie w kolejnych latach ograniczać popyt.

Wzrosty kiedyś się więc skończą.

- Ostrzegamy jednak, że nawet jeśli ceny w końcu zaczną spadać, to nie należy się spodziewać gwałtownych przecen. Problem polega m. in. na tym, że budowlancy dziś zarabiają zdecydowanie więcej niż w 2013 r. i nie zgodzą się na powrót do tamtych poziomów. Także sprzedający mieszkania już przyzwyczaili się do myśli o cenie jaką mogą uzyskać i bardzo trudno będzie im zaakceptować niższy poziom. Ceny mieszkań potrafią bardzo szybko rosnąć, ale spadki są zwykle powolne i rozłożone w czasie – wyjaśnia Jarosław Sadowski. Oprac: JSZ

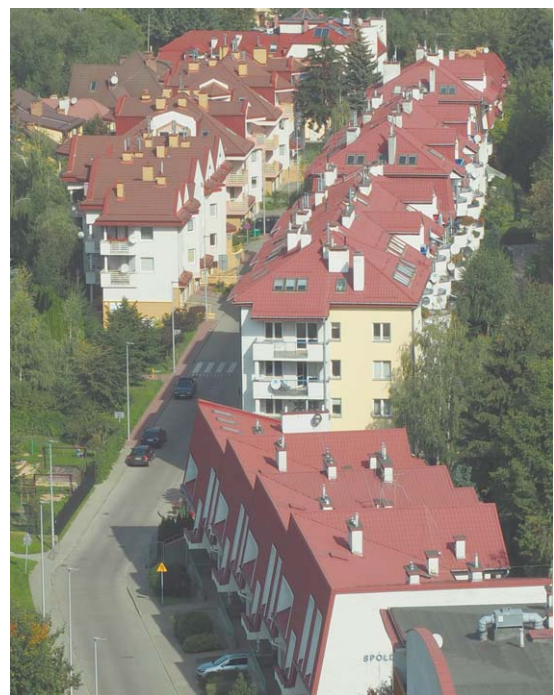


FOTO: MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

📍 Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
☎ tel. 81 46 26 820
📠 fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karlowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala

grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

HANDEL

RZEŹNIA kupi bydło ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

202019L01-A

SPRZEDAŻ

GARAŻE blaszaki tel. 607-526-377.

175119L01-A

LOKALE

LOKAL użytkowy do wynajęcia 53 mkw. LSM, Os. Konopnickiej, ul. Jana Sawy. Tel. 603-090-702.

179219L01-A

MOTORYZACJA



ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

☎ **605 312 552**

ZŁOM-WTÓR

KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58

tel. 81 8252206

kom. 730 555 000

kom. 607 368 909

www.zlom-wtor.pl

p2710

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny stelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio. Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

090519L01-A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

PÓŁNOC Inwestycje sp. z o.o. sprzedaje działkę budowlano-rolną nr 405 o pow. 1,1 ha, kolonia Tomaszowice, gmina Jastków, cena 600 000 zł

181919L01-A

PRACA

DIAGNOSTĘ laboratoryjnego zatrudni SP ZOZ w Hrubieszowie. Tel. 84-696 32 96.

173819L01-A

POSZUKUJEMY osób do sprzątania dorywczo i na stałe w Piaskach. Tel. 507-662-662.

186019L01-A

PRACA dla Opiekunki do samotnego seniora w Niemczech. Podopieczny ma depresję, problemy ze wzrokiem, samodzielny, wymaga asekuracji. Dom z ogrodem, oddzielny pokój z TV, Internet. Wymagany podstawowy niemiecki, wyjazd 8.11, 8900 zł netto/2 mies. Tel: 789218013, www.promedica24.pl

195619L01-F

NOWO otwarta przychodnia Stomatologiczna w Kielcach, pilnie zatrudni lekarza dentystę specjalistę ortodontę oraz chirurga na bardzo dobrych warunkach pracy. Zgłoszenia prosimy kierować na adres e-mail przychodniacitodent@op.pl lub telefonicznie 605 200 549.

180419L01-A

PRACA W NIEMCZECH DLA OPIEKUNÓW OSÓB STARSZYCH Przyjdź na spotkanie z rekruterem **17.10 w LUBARTOWIE (II L.O., ul. Lubelska 68, godz. 11-13). Nie znasz języka niemieckiego? Zapisz się na kurs od podstaw w Lubartowie, ostatnie miejsca! Po kursie oferty pracy Gwarantowane!** Zadzwoń: 502 913 074 | www.promedica24.pl

195519L01-O

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYSZCZYMYSOBNO. LUBLIN, BURSACI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01-A

OGRODNIK - USŁUGI: odnawianie ogrodów i działek, cięcie i przycinanie drzew i żywopłotów, koszenie i pielęgnacja trawy, usuwanie drzew, usługi z piłą motorową. Tel. 694706823.

184619L01-A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

149319L01-A

PODŁOGI, parkiety, układanie, cyklinowanie, tarasy drewniane, panele ceramiczne, okna: wycena, montaż. Remonty budowlane, wykończenia. Jakość, niska cena, doświadczenie, terminowość. Tel. 602-657-722

091319L01-A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

272618L01-A

masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

reklama@dziennikwschodni.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
Całodobowo **81 744 50 31, 503 02 68 83**
Usługi międzynarodowe • Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje • Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

STYKS Sp. z o.o.
20-325 Lublin ul. Cmentarna 6

Pełen zakres usług pogrzebowych
Dyżur całodobowy: **tel. 81 744-02-03**
tel. 195-88 bezpłatny

Punkty usługowe w Lublinie:
ul. Cmentarna 6
ul. Lipowa – tel. 81 532-56-62
przy Cmentarzu na Unickiej – tel. 607-276-868

Na Cmentarzach przy ul. LIPOWEJ i ul. UNICKIEJ zapewniamy karawan-Melex do przewozu trumny i wieńców

in217 38

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic
Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel.
608 883 933

in213 90

- Sprzedajesz samochód?
Zamów
ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc
* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

☎ **81 46 26 820**
✉ reklama@dziennikwschodni.pl

bi0007

in/zajawki/bi0024

NIŻSZE LIGI W GRACH ZESPOŁOWYCH

Pierwsze zwycięstwo w sezonie 2. Ligi Piłki Ręcznej Mężczyzn odnieśli szczypiorniści. Podopieczni trenera Jakuba Brodziaka pokonali SMS ZPRP Płock 37-35, a bohaterem spotkania został kończący w poniedziałek 16 lat Antoni Maciąg. Sobie i drużynie sprawił tym samym świetny prezent! Początek spotkania był na styku. Jednak fragment od 8-12 minuty delikatnie wskazywał na Płock. Gospodarze zdobyli cztery bramki z rzędu i wyszli na prowadzenie 8-4. Impuls do odrabiania strat dało trafienie kołowego akademików – Oskara Majewskiego (8-5). Chwilę później było już 8-7, więc wszystko zaczęło się od nowa. Na półmetku pierwszej odsłony mieliśmy remis 10-10. Na parkiecie wyróżniał się Majewski. Z czasem grę zdominowali zielono-biali. Po голу Antoniego Maciąga to oni wygrywali 14-11. Przewagę konsekwentnie utrzymywali w kolejnych minutach. Popisał swoich umiejętności dał Maciąg, który przejął funkcję lidera drużyny. Niespełna 16-letni skrzydłowy nie dawał odpocząć defensywie Płocka. Dzięki jego trzem trafieniom w odstępie minuty Lublin wygrywał 22-16. Ostatecznie na przerwę zawodnicy trenera Brodziaka schodzili prowadząc 23-17. Wynik ustalił Paweł Daniel. Po zmianie stron tak dużo goli już nie oglądaliśmy. Straty jednak zaczęli odrabiać szczypiorniści ZPRP. Gdy w 42. minucie do siatki trafił Krzysztof Mitruczuk na tablicy wyników było już tylko 26-28. Chwilę oddech dał Majewski (26-29). Sytuacja nie była pewna, bo ciągle utrzymywał się mały dystans między zespołami. W końcowej fazie meczu znowu przypomniał o sobie Maciąg. Jego bramki jak i trafienia Kamila Puchały oraz Dmytro Dmytruka okazały się kluczowe w kontekście utrzymania prowadzenia. AZS wygrał 37-35.

SMS ZPRP Płock – AZS UMCS Lublin 35:37 (17:23)

AZS UMCS: Grabowski, Daniel 3, Burek 1, Wielgus 1, Majewski 9, Kołodziejczyk, Bochenko 1, Puchała 3, Dmytruk 6, Maciąg 13.

Od zwycięstwa do zwycięstwa kroczą koszykarze UINB AZS UMCS Start II Lublin. W trzecim meczu 2. Ligi Koszykówki pokonali Akademię Legii Warszawa 95:67. Akademicy pewnie liderują w rozgrywkach. Pierwsza kwarta nie była jednak pod ich dyktando. Drużyny wymieniali się prowadzeniem. W szeregach Lublina ciężar gry na siebie próbował wziąć Adam Myśliwiec. Żadna z ekip nie potrafiła odskoczyć. Po trafieniu Jan Piliszczuka na 6 sekund przed ostatnią syreną to Legia wygrywała 24:22. Wydawało się, że nic się zmieni. Ale „trójką” odpowiedział Kamil Waniewski i zrobiło się 24-25. Kolejna odsłona rozpoczęła się od popisu Kamila Obarka (24:32). Przewaga wypracowana na samym starcie utrzymała się do końca pierwszej połowy. Do przerwy AZS prowadził 44:37. Losy spotkania przesądziła trzecia odsłona. W niej od samego początku mocno na rywali ruszyli podopieczni

trenera Przemysława Łuszczewskiego. Punktowali Adam Myśliwiec, Mateusz Wiśniewski, Szymon Jaworski i Karol Wąsowicz, który szczególnie dał się pokazać. Po pięciu minutach gry przewaga lublinian urosła do 20 oczek (41:61). Delikatnie wyższa była po trzeciej kwarcie (52:74). W zasadzie spotkanie było już rozstrzygnięte. Nie pierwszy raz w tym sezonie jeszcze przed jego końcem. Ostatnia odsłona mimo to, również należała do AZS, który pewnie zwyciężył w Warszawie i jest liderem Grupy B.

– Wyrównany mecz w pierwszej połowie. Na początku trzeciej kwarty udało nam się uzyskać kilkupunktowe prowadzenie, które z każdą minutą było powiększane. Głównie dzięki dobrej obronie i chłodnej głowie w ataku. Ta przewaga jednak do ostatnich minut meczu nie oznaczała już zwycięstwa, ponieważ Legia to drużyna, która dzięki swojej mocnej presji w obronie jest w stanie napędzić grę w ataku. Nam się udało zachować zimną krew do końca i pewnie wygrać. Myślę, że nasza przewaga wzięła się z defensywy. Dzięki niej wymusiliśmy dużo strat po stronie Legii. – skomentował spotkanie rozgrywający, Szymon Jaworski.

Akademia Koszykówki Legii Warszawa – UINB AZS UMCS Start II Lublin 67:95 (24:25, 13:19, 15:30, 15:21)

Lublin: Nycz 2, Dobrowolski, Uniłowski 2, Myśliwiec 24, Wąsowicz 9, Obarek 19, Jaworski 11, Wiśniewski 15, Matysek 2, Pszczoła 2, Waniewski 8.

Bez punktów kończą weekend szczypiornistki MKS AZS UMCS Lublin, które przegrały z SMS ZPRP II Płocki 30-25. Było to druga porażka, a pierwsza po regulaminowym czasie gry podopiecznych trenera Patryka Maliszewskiego w obecnym sezonie. Wynik otworzyła zawodniczka gospodyń – Karolina Jureficz (1-0). Do remisu doprowadziła Agnieszka Blaszk (1-1). Pierwsze prowadzenie w spotkaniu akademicki objęły w 11. minucie (5-6). Motorem napędowym drużyny były Katarzyna Suszek i Magdalena Markowicz. Zielono-białe przewagę jednej bramki utrzymywały niemal do samego końca pierwszej części gry. Straciły ją dopiero w 27. minucie (13-13). Ostatni akcent należał jednak do SMS. Gola zdobyła Kinga Lemiech i to miejscowe schodziły do szatni z przewagą psychiczną (14-13). To je uskrzydliło, bo po powrocie odskoczyły lubliniankom na trzy trafienia (17-14). Akademicki próbowały. Co jakiś czas niwelowały stratę do dwóch trafień (19-17, 20-18, 21-19), ale nie mogły zdobyć gola kontaktowego. Kluczowy okazał się czas okres między 51-53. minutą pojedynku. SMS trzy razy z kolei pokonał goalkeeperkę AZS (27-21). Takiej zaliczki Płock już nie pozwolił sobie odebrać, ostatecznie wygrywając 30-25.

SMS ZPRP II Płock – MKS AZS UMCS Lublin 30-25 (14-13)

Lublin: Nóżka, Olek, Dziuba, Bańka 1, Blaszk 5, Ziętek 2, Żywot 1, Markowicz 6, Warias 1, Suszek 3, Tomczyk 5, Rossa, Mikocka 1, Byzdra 1, Vlasjuk.

Srebro dla siatkarzy

SIATKÓWKA Polacy wywalczyli srebrny medal tegorocznej edycji Pucharu Świata. W decydującym spotkaniu mistrzowie aktualni globu pokonali reprezentację Iranu bez straty seta. Triumfatorami całych rozgrywek zostali Brazylijczycy, a na trzecim miejscu uplasowali się Amerykanie



FOT. FIVB

Krzysztof Kurasiewicz

To udany rok dla Biało-Czerwonych – najpierw wywalczyli kwalifikację na przyszłoroczne Igrzyska Olimpijskie w Tokio, potem sięgnęli po brązowe medale Ligi Narodów i Mistrzostw Europy, a teraz zdobyli srebro Pucharu Świata. Warto wspomnieć, że w historii swoich występów na ostatniej z tych imprez Polacy stanęli na podium w sumie cztery razy.

Po niedzielnej porażce 2:3 z Brazylią podopieczni Vitala Heynena mogli już niemal zapomnieć o końcowym zwycięstwie. Canarinhos nie potknęli się w żadnym z dwóch ostatnich spotkań,

dlatego dla Biało-Czerwonych najważniejsze było to, żeby wygrać z Kanadą i Iranem. W obu tych meczach zabrakło Bartosza Kurka, który opuścił wcześniej zgrupowanie, żeby przygotować się do nowego sezonu w lidze włoskiej.

Ani jeden, ani drugi z tych rywali nie stanowił wielkiego zagrożenia dla mistrzów świata. Kanadyjczycy nie sprzedali jednak tanio skóry i w każdym z setów podnosili ciśnienie polskim kibicom. Pierwszą partię przegrali do 23, a w drugiej potrzebna była gra na przewagi, aby ich zatrzymać – ulegli do 24. W ostatniej partii zespół z Ameryki Północnej nie postawił się już tak mocno Polakom i przegrał do 20.

Pierwsza część planu została wykonana, w drugiej Biało-Czerwoni musieli wygrać z Iranem. Spotkania z tym przeciwnikiem zawsze elektryzują kibiców i samych zawodników. Jednak tym razem Polacy poradzili sobie z Irańczykami nader szybko i łatwo. Bez kłopotów wygrali dwukrotnie do 18 i raz do 16.

W Pucharze Świata podopieczni Vitala Heynena przegrali zaledwie dwa mecze – z USA i z Brazylią. To właśnie druga z tych drużyn sięgnęła po złoty medal. Canarinhos nie znaleźli na swojej drodze pogromcy. Podium uzupełnili reprezentanci Stanów Zjednoczonych, którzy mogą się pochwalić identycznym bilansem co Biało-Czerwoni.

Wypadli jednak gorzej w zestawieniu małych punktów.

Wynik Biało-Czerwonych na turnieju w Japonii:

Polska – Tunezja 3:0 (25:16, 25:23, 25:12) ● Polska – Japonia 3:1 (25:23, 25:17, 19:25, 25:17) ● USA – Polska 3:1 (25:19, 25:20, 24:26, 27:25) ● Polska – Argentyna 3:1 (27:29, 25:17, 25:18, 26:24) ● Włochy – Polska 0:3 (18:25, 18:25, 22:25) ● Polska – Rosja 3:1 (25:27, 25:21, 25:18, 25:22) ● Polska – Egipt 3:0 (25:19, 25:18, 25:16) ● Polska – Australia 3:0 (25:18, 25:20, 25:9) ● Polska – Brazylia 2:3 (25:19, 23:25, 19:25, 25:16, 11:15) ● Polska – Kanada 3:0 (25:23, 26:24, 25:20) ● Polska – Iran 3:0 (25:18, 25:18, 25:16).

WOKÓŁ PIŁKI NOŻNEJ

Sensacja w Kijowie

Reprezentacja Ukrainy pokonała u siebie zespół Portugalii z Cristiano Ronaldo w składzie. Nasi wschodni sąsiedzi objęli prowadzenie już w szóstej minucie, po strzale Romana Jaremczuka, a tuż przed upływem pół godziny gry na 2:0 podwyższył Andrij Jarmolenko.

Po przerwie Ukraińcy przeżywali trudne chwile. Najpierw czerwoną kartkę zobaczył Taras Stepanenko, a następnie rzut karny na gola zamienił niezawodny Ronaldo. W końcówce goście uparcie dążyli do wyrównania, ale wynik nie uległ już zmianie. Tym samym zespół dowodzony przez selekcjonera Andrija Szewczenkę dołączył do grona finalistów Euro 2020. Wcześniej w tym gronie znaleźli się Belgowie, Rosjanie, Włosi i Polacy.

Skandal w Sofii

Anglicy pokonali na wyjeździe Bułgarów aż 6:0, ale w ich pamięci poza wynikiem pozostanie zachowanie tamtejszych kibiców. Część z nich wznosiła rasistowskie przyśpiewki, a także naśladowała małpie odgłosy, gdy przy piłce byli Raheem Sterling, Marcus Rashford, czy debiutujący w kadrze Tyrone Mings. Ubrani na czarno fani salutowali też w stylu nazistów. Angielska federacja piłkarska wydała już specjalne oświadczenie, w którym domaga się zdecydowanej reakcji UEFA.

II LIGA KOSZYKARZY

AK Legia Warszawa – UINB AZS UMCS Start Lublin 67:95 ● AZS UJK Kielce – Ochota Warszawa 105:84 ● Sokół Ostrów Mazowiecka – KK AZS UW Warszawa 77:66 ● Tur Bielsk Podl. – Stalowa Wola 110:62 ● KK 99 Pabianice – Żubry Białystok 73:95 ● HydroTruck II Radom – ŁKS AZS Łódź 82:66 ● Dziki Warszawa pauzował.

1. AZS UMCS	3	6	277:176
2. HydroTruck II	3	6	248:203
3. Kielce	3	5	282:276
4. Żubry	3	5	251:245
5. Tur	2	4	198:140
6. Dziki	2	4	170:118
7. ŁKS	3	4	234:248
8. Legia	3	4	241:256
9. Sokół	3	4	217:241
10. Pabianice	3	4	221:271
11. UW	3	3	223:249
12. Stal	3	3	216:301
13. Ochota	2	2	138:192

19-20 października: AZS UW

– Pabianice ● Dziki – Kielce ● Legia – Żubry ● ŁKS Sokół ● Ochota – HydroTruck ● Tur – AZS UMCS ● Stal pauzuje.

I LIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH

SMS ZPRP II Płock – MKS AZS UMCS Lublin 30: 25 ● SPR Sambor Tczew – MKS Karzew 32:18 ● KS Kościerzyna – WKPR Wesola Warszawa 30:23 ● ChKS Łódź – MTS Kwidzyn 22:29 ● SMS ZPRP I Płock – AZS Uniwersytet Warszawski 38:25 ● AZS-AWF

Warszawa – MMKS Jutrzenka Płock 31:34 ● UKS Varsovia Warszawa pauzowała.

1. Sambor	4	12	143-83
2. Kościerzyna	4	12	147-90
3. Varsovia	3	9	101-71
4. Jutrzenka	4	9	126-123
5. SMS II	3	6	84-76
6. AZS-AWF	3	6	89-83
7. MKS AZS	3	4	73-70
8. SMS I	3	3	92-93
9. Kwidzyn	3	3	81-96
10. Łódź	4	3	92-109
11. Karzew	4	2	82-122
12. Wesola	4	0	92-121
13. Uniwersytet W.	4	0	82-147

19-20 października: Uniwersytet W

– AZS-AWF ● Kwidzyn – SMS I ● Wesola – Łódź ● Karzew – Kościerzyna ● SMS II – Sambor ● Varsovia – MKS AZS ● Jutrzenka pauzuje.

II LIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH

Orleńta Zwoleń – Uniwersytet Radom 26:23 ● SMS ZPRP Płock – AZS UMCS Lublin 35:37 ● Włóknarz Konstantynów – Impact Pabianice 23:26 ● Warszawianka Warszawa pauzowała.

1. Impact	4	10	128-102
2. Orleńta	3	9	85-71
3. Radom	3	5	84-76
4. AZS UMCS	2	3	62-71
5. Warszawianka	4	3	111-123
6. Włóknarz	4	3	98-110
7. Płock	4	3	117-132

19-20 października: Orleńta – Impact ● AZS UMCS – Warszawianka ● Radom – Płock ● Włóknarz pauzuje.

PIŁKA NOŻNA W SKRÓCIE

Ruszyła sprzedaż
biletów na mecz
z liderem

W sobotę o godz. 17 Motor Lublin zmierzy się na Arenie z liderem tabeli grupy czwartej Koroną II Kielce. Można już kupować bilety na to spotkanie. Wejściówki tradycyjnie są dostępne na stronie internetowej: motorlublin.eu, a także w kilku punktach na terenie miasta. Przede wszystkim siedzibie klubu na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej (od poniedziałku do piątku w godz. 9.30-16.30), Lombardach Amsterdam przy ul. Lwowskiej 6D oraz Placu Dworcowym 4 (całodobowo), a także w kasach biletowych Areny (tylko w dniu meczu od godz. 10). Ceny biletów w przedsprzedaży są niższe, niż w dniu meczu. W przypadku zwycięstwa żółto-biało-niebiescy będą tracili do Korony II już tylko trzy punkty. Trzeba też dodać, że drużyna trenera Mirosława Hajdy wyraźnie złapała ostatnio formę. Wygrała już trzy mecze ligowe z rzędu, a licząc ogółem nawet cztery.

Pucharowa środa

Na dzisiaj zaplanowano mecze IV rundy Pucharu Polski w okręgu chełmskim. Do gry na tym etapie rozgrywek przystępuje już trzecioliigowa Chelmsianka, a także triumfator poprzedniej edycji. Tym razem drużyna Artura Bożyka rozpocznie rywalizację od wyjazdowego spotkania z występującym w okręgówce Ogniem Wierzbica. Biało-zieloni w lidze od dawna nie mogą zdobyć kompletu punktów, ale kibice liczą, że w pucharze nie będzie najmniejszych problemów z awansem do kolejnej rundy. Tym bardziej, że gospodarze zajmują dopiero szóste miejsce w tabeli. W pozostałych, środowych spotkaniach mierzą się: Start Krasnystaw – Unia Rejowiec * Granica Dorohusk – Sparta Rejowiec Fabryczny * Chelmska Husaria Chelme – Kłos Gmina Chelme. Wszystkie mecze mają się rozpocząć o godz. 14.45. (LUKISZ)

Kto przerwie kiepską passę?

PIŁKARSKA III LIGA Czwarta drużyna od końca kontra ostatni zespół w tabeli. Dzisiaj zostaną rozegrane zaległe derby pomiędzy Orłętami Spomlek, a Podlasiem. Zawody odbędą się w Radzynie Podlaskim (godz. 15.30)

Łukasz Gładysiewicz

Spotkanie miało zostać rozegrane w ramach ósmej kolejki i do tego na boisku w Białej Podlaskiej. Drużyna Władimira Geworkjana miała jednak problemy ze swoim stadionem i ostatecznie Orłęta zgodziły się, żeby zawody odbyły się w Radzynie.

W ostatnich tygodniach w lepszej formie chyba jednak są Paweł Komar i jego koledzy. Trzy ostatnie mecze remisowali 2:2, ale powinni wywalczyć w nich dziewięć punktów. W spotkaniach z Podhalem Nowy Targ i Wólczańką Wólka Pełkińska jeszcze w doliczonym czasie gry prowadzili. Jakimś cudem dawali sobie jednak wydrzeć zwycięstwa w ostatnich sekundach. W miniony weekend wygrywali za to w Chełmie 2:0 po 45 minutach. Mimo to gospodarze po zmianie stron uratowali „oczko”. Efekt? Podlasie cały czas zamyka tabelę grupy czwartej z dorobkiem zaledwie sześciu „oczek”. Na dodatek białczanie czekają na zwycięstwo od 24 sierpnia. A w gościach stracili aż 26 goli i uzbierali dwa punkty na 21 możliwych.

W obozie Orłąt nastroje też nie były po ostatnich meczach za ciekawe. Drużyna Rafała Borysiuka też zapomniała już, jak smakuje zwycięstwo. Po raz ostatni z pełnej puli

cieszyła się 28 sierpnia. W kolejnych sześciu występach zanotowała: trzy remisy i trzy porażki. A ogólnie kiepsko radzi sobie przed własną publicznością, gdzie w pięciu występach wywalczyła tylko siedem „oczek”. Co więcej, w tych spotkaniach zdobyła zaledwie cztery gole. To prawie najgorszy wynik w całej lidze. Bramkę gorsi są jedynie piłkarze Wólczańki, ale trzeba dodać, że rozegrali też jeden mecz mniej.

Patryk Szymala i spółka liczą jednak, że zwiastunem nadejścia lepszych wyników był niedawny remis w Puławach, gdzie Orłęta mogły się nawet pokusić o pełną pulę. – Nie przyjechaliliśmy do Puław, żeby tylko się bronić. Myślę, że mecz mógł się podobać kibicom. Niestety, nie strzeliliśmy bramki, ale wszyscy widzieli, że sytuacje były. Przed nami Podlasie w środę, a później Siarka Tarnobrzeg. To będzie taki tydzień prawdy, ale nie ma czasu na odpoczynek. Z tą grą i naszym zaangażowaniem miejsce w tabeli, które zajmujemy na pewno jest zbyt niskie. Mam nadzieję, mecz w Puławach pozwoli chłopakom uwierzyć w swoje możliwości i że teraz pójdziemy już tylko do góry – mówi Rafał Borysiuk, trener Orłąt.



Podlasie trzy ostatnie mecze remisowało 2:2

FOT. MKS AVIA ŚWIDNIK

Piąty komplet

PGNiG SUPERLIGA KOBIEC MKS Perła nadal bez straty punktu. W środę lublinianki łatwo ograły przed własną publicznością JKS Jarosław 30:25. To było już piąte zwycięstwo drużyny Roberta Lisa, w piątym meczu ligowym nowego sezonu.

Co ciekawe, pierwsze fragmenty meczu były bardzo wyrównane. JKS był nawet częściej na prowadzeniu niż mistrzyni Polski. Dopiero w 19 minucie po bramce Joanny Szarawagi gospodynie odskoczyły na 9:7. I w tym momencie powoli zaczęły przejmować inicjatywę. Później obie ekipy zmarnowały po jednym rzucie karnym, a za chwilę bramkarke rywalek pokonały: Valentina Blażević i Sylwia Matuszczyk. Dzięki temu zrobiło się już bezpieczniejsze – 11:7. Ostatecznie na przerwę podopieczne Roberta Lisa zabrały właśnie cztery bramki zaliczki (15:11). Druga odsłona rozpoczęła się od pojedynku strzeleckiego Matuszczyk z Julią Pietras. Obie zapisały na swoich kontach po dwa gole. MKS nie mógł wyraźnie odskoczyć od przeciwniczek, ale cały czas trzymał JKS na dystans. Przyjezdne nie potrafiły zbliżyć się na mniej niż cztery bramki. W końcówce nic się już nie zmieniło. Ostatecznie gospodynie wygrały 30:25 i nadal prowadzą tabeli PGNiG Superligi kobiet z kompletem punktów. W sobotę Kinga Achruk i jej koleżanki znowu zagrają w Lidze Mistrzyń. Tym razem zmierzą się na wyjeździe z CSM Bukareszt (godz. 17.30). (LUKISZ)

MKS Perła Lublin – Eurobud JKS Jarosław 30:25 (15:11)

MKS: Gawlik, Besen – Matuszczyk 7, Achruk 5, Szarawaga 4, Blażević 3, Królikowska 3, Nocur 2, Moldrup 2, Gadzina 2, Gęga 1, Łabuda 1, Olek.

JKS: Szczurek, Backiel – Żukowska 10, Balsam 6, Kozimur 3, Pietras 2, Turkalo 2, Strózik 1, Bandon 1, Aleksandra Szymborska, Amanda Szymborska, Luberecka, Rygiel, Doniec, Strzębała.

Świetny weekend naszych drużyn

CENTRALNA LIGA JUNIORÓW U-15 W ramach dziewiątej serii gier wszystkie zespoły z województwa lubelskiego dopisały do swoich kont po trzy punkty. Dzięki kolejnej wygranej Motor utrzymał pozycję lidera

Ekipa z Lublina tym razem pokonała u siebie Sandecję Nowy Sącz 2:0. Dla żółto-biało-niebieskich to było już ósme zwycięstwo w tym sezonie. Motor powiększył też przewagę nad drugą – Wisłą Kraków do trzech „oczek”. Biała Gwiazda niespodziewanie zremisowała na swoim boisku z przedostatnią w tabeli Akademią Piłkarską 21 Kraków 1:1.

Ważny komplet punktów z Kielc przywiózł TOP 54. Białczanie pokonali trzecią Koronę 3:2. Co ciekawe, goście dwa razy prowadzili, ale za każdym razem gospodarzom udawało się doprowadzać do wyrównania. Kiedy w 70 minucie Patryk Antusiewicz po raz trzeci dał prowadzenie przyjezdnym rywale nie byli już w stanie odpowiedzieć.



Piłkarze Motoru cały czas utrzymują fotel lidera CLJ U-15

FOT. TOMASZ LEWTAŁ/MOTORLUBLIN.EU

Długo wydawało się też, że Górnik Łęczna zgubi punkty w starciu z najgorszą dru-

żyną tabeli Stalą Rzeszów. Do przerwy zielono-czarni mieli w zapasie jednego gola

po trafieniu Szymona Ząbłotnego. Po przerwie ekipa z Podkarpacia szybko dopro-

wadziła jednak do remisu. Bramkę na wagę zwycięstwa w 75 minucie zdobył jednak Dawid Tracz.

W następnej serii gier dojdzie do ciekawych derbów. TOP 54 podejmie Motor. To spotkanie zaplanowano na sobotę, 19 października, o godz. 13.30. (LUKISZ)

Motor Lublin – Sandecja Nowy Sącz 2:0 (1:0)

Bramki: Donda (40), Tracz (55).

Motor: Sobczuk – Mazur, Miszta, G. Nasalski, Marek (53 Sadłowski), Tracz (60 Siwiec), Donda, Najda (55 Paździerski), M. Nasalski, Kuchta (60 Piłat), Lenard (41 K. Andrzejewicz).

Korona Kielce – AP TOP 54 Biała Podlaska 2:3 (1:2)

Bramki: Żabka (32), Gębka (65) – Łukasiewicz (14), Matejek (38), Antusiewicz (70).

TOP 54: Borysiuk (41 Nowosz) – M. Chazan (30 Hać), Koryciński, Ochlik, P. Chazan, Sikora (77 Kot), Wnuk, Olszewski (41

Muzyka, 60 Antusiewicz), Stypułkowski, Łukasiewicz, Matejek (70 Semeryło).

Górnik Łęczna – Stal Rzeszów 2:1 (1:0)

Bramki: Ząbłotny (17), Tkacz (75) – Oreńczuk (52).

Górnik: Olszak – Dylewski (41 Siejka), Mazurkiewicz, Smorga (56 Fiedor), Bronowicki, Kudła, Wilkiewicz (56 Dragan), Ząbłotny (75 Matysiak), Tkacz, Bałaszek.

1. Motor	9	25	27-5
2. Wisła	9	22	36-8
3. Korona	9	14	18-11
4. Górnik	9	12	9-14
5. Sandecja	9	10	7-14
6. TOP 54	9	9	9-17
7. AP 21	9	6	7-20
8. Stal	9	2	5-29

19 października: TOP 54 – Motor (sobota, godz. 13.30) ● Sandecja – Wisła ● AP 21 Kraków – Górnik (niedziela, godz. 12) ● Stal – Korona.

Nowa strona Superligi

PIŁKA RĘCZNA

Uruchomiona została nowa strona internetowa rozgrywek PGNiG Superligi Kobiet. Od tego momentu każdy kibic kobiecej piłki ręcznej będzie mógł w łatwy sposób znaleźć w jednym miejscu wszystkie niezbędne informacje dotyczące rozgrywek, wiadomości ze świata żeńskiego szczypiorniaka czy materiały multimedialne

Na nowej stronie internetowej można znaleźć wszystkie aktualne wiadomości, terminarz, wyniki meczów oraz informacje o biletach. Nowością jest rozbudowany system statystyk, obejmujący możliwość śledzenia wyników na żywo, analizy zespołów czy każdej zawodniczki. Na stronie będzie można znaleźć także informacje i bezpośrednie linki do transmisji meczów z wybranych spotkań. Przejrzysta szata graficzna, nowoczesny wygląd, intuicyjna nawigacja i czytelne menu pozwolą każdemu szybko odnaleźć interesujące go informacje. Idąc za PGNiG Superligą, uruchamiamy zupełnie nową, rozbudowaną stronę internetową dedykowaną PGNiG Superlidze Kobiet. Tak rozbudowanej platformy, żeńska piłka ręczna jeszcze nigdy nie miała. Aktualności, rozbudowane statystyki zespołów i zawodniczek, materiały video z meczów, możliwość śledzenia relacji LIVE punkt po punkcie, czy oglądania transmisji internetowych. To wszystko jest w pełni zintegrowane i w jednym miejscu. Nowa witryna jest prosta i czytelna, ale jednocześnie atrakcyjna wizualnie – mówi wiceprezes PGNiG Superligi Piotr Należyty. Co więcej, strona internetowa została dostosowana również do wersji mobilnej. Platforma współgra ze wszystkimi przeglądarkami na smartfonach, tabletach i komputerach. Jest w pełni responsywna – dodaje Piotr Należyty. Nową stronę internetową można odwiedzać pod adresem: www.superligakobiet.pl

Wygrana jest obowiązkiem

PGNiG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W ósmej kolejce Azoty Puławy zmierzą się na wyjeździe ze Stalą Mielec. Po tej serii spotkań w rozgrywkach nastąpią ponad dwa tygodnie przerwy na potrzeby reprezentacji

Zdecydowanym faworytem środowej rywalizacji są puławianie. Za podopiecznymi trenera Michała Skórskiego przemawia wiele argumentów. Pierwszym jest liczba wygranych i związana z tym zajmowana lokata w tabeli. Na koncie Azotów jest pięć zwycięstw, co daje im 15 punktów i wysokie trzecie miejsce w klasyfikacji. Stal z siedmiu rozegranych spotkań zdołała wygrać zaledwie jedno – u siebie z Zagłębiem Lubin 27:25. W dwóch pozostałych niezbyt spisała się w roli gospodarza ulegając 29:30 ekipie Energa MKS Kalisz i 23:27 Torus Wybrzeżu Gdańsk. Drużyna Dawida Nilssona nie poradziła sobie również w starciach na boisku przeciwnika: w Kielcach z PGE Vive, w Płocku z Orlen Wisłą i w Kwidzynie z MMTS. W ostatniej serii spotkań nie dała rady Chrobremu Głogów (23:26). W przypadku ostatniego z rywali, mielczanie mają wspólną cechę z puławianami, którzy także przegrali z Chrobrym na jego terenie (25:27).

Skromny dorobek zespołu z Podkarpacia plasuje go na przedostatnim miejscu w tabeli, Azoty i Stal dzieli aż 12 punktów



FOT. GRZEGORZ SIEROCKI/KS AZOTY PUŁAWY

i 10 lokat. Taka różnica w żadnym wypadku nie może być powodem do zlekceważenia rywala. Historia spotkań obu ekip już wiele razy pokazała, że mecze były bardzo zacięte i nie zawsze górą byli puławianie. Z racji lokalizacji obu klubów utarło się nawet powiedzenie, że spotkania Azotów ze Stalą to taka mała święta wojna. Pod uwagę należy też wziąć fakt, że szczypiornistom z Puław z mielczanami zawsze grało się ciężko. W historii rywalizacji tych zespołów były i takie spo-

tkania, które rozstrzygały się dopiero rzutami karnymi.

W środę taki scenariusz nie wchodzi w grę. Od puławian oczekuje się kolejnej pewnej wygranej. Nikt nie ujmuje sportowej klasy rywala z Mielca, ale na obecnym etapie rywalizacji kadrowo to Azoty są na wyższym poziomie. W składzie mają dziewięciu reprezentantów Polski. Nie wolno też zapominać, że trenerem puławian jest selekcjoner kadry narodowej B Michał Skórski.

Drużyna z Puław może odczuwać trudy podróży. W sobotę rozgrywała w Luksemburgu spotkanie rewanżowe z Handball Esch w drugiej rundzie Pucharu EHF. Mecz zakończył się wygraną 26:25, co dało awans do kolejnej fazy europejskich rozgrywek. – Jesteśmy przygotowani na grę co trzy dni. Myślę, że nie powinno być problemu z kondycją – zapewnia skrzydłowy Azotów Mateusz Seroka. Do Mielca nie pojedzie kontuzjowany Paweł Podsiadło. **(GROM)**

Bratobójczy pojedynek

PIŁKA RĘCZNA We wtorek odbyło się losowanie III rundy eliminacji Pucharu EHF. W tej fazie wystąpią trzy polskie zespoły, a los skojarzył ze sobą dwa z nich

W tych rozgrywkach biorą udział Azoty Puławy, Górnik Zabrze i Gwardia Opole. Zabranie i puławianie musieli się przedzierać przez drugą rundę i choć pokonali swoich rywali, to o awans nie było łatwo. Górnik i Azoty nie były rozstawione przed wtorkowym losowaniem, a to oznaczało, że mogły trafić na najmocniejszych rywali. Natomiast dla Gwardii będą to pierwsze mecze w Pucharze EHF i to z pozycji rozstawionej. Los okazał się przekorny i skojarzył ze sobą puławian i ekipę z Opola. Taki wynik losowania oznacza, że kibice mogą być pewni udziału przynajmniej jednego zespołu z Polski w tych rozgrywkach. Zdecydowanie mniej szczęścia w losowaniu miał natomiast Górnik. Zabranie trafiło na jednego z faworytów do zdobycia tego pucharu – SC Magdeburg. Przypomnijmy, że w tym zespole gra reprezentant Polski Piotr Chrapkowski oraz były zawodnik Vive Kielce Żeljko Musa. Pierwsze mecze III rundy odbędą się 16/17 listopada. Rewanże zaplanowano tydzień później. Zwycięzcy w 2020 roku zagrają w fazie grupowej Pucharu EHF.

WOKÓŁ PIŁKI RĘCZNEJ

Sprawdzą talent ze Szwecji

Prowadzona przez Bartłomieja Jaskę młodzieżowa reprezentacja Polski zagra 26 i 27 października dwumecz z rówieśnikami ze Szwecji. W kadrze na te spotkania znalazł się Melwin Beckmann z ligi szwedzkiej. 19-latek po raz pierwszy zostanie sprawdzony przez selekcjonera. – To Polak z ligi szwedzkiej występujący w HK Aranas, klubie tamtejszej elity. Do drużyny trafił w 2017 roku, awizowano go jako dużego talent – powiedział Jaska, cytowany przez portal sportowefakty.wp.pl Poza tym bez wielkiej rewolucji w kadrze. Na liście rezerwowej znaleźli się etatowi reprezentanci jak Wojciech Dadej czy Wojciech Styrz, ale to dlatego, że selekcjoner chce się przyjrzeć innym zawodnikom, a ma ich do sprawdzenia 40, w tym bramkarz Wojciech Borucki z puławskich Azotów.

W elicie bez zmian



ŻUŻEL trully.work Stal Gorzów utrzymała się w PGE Ekstralidze na kolejny sezon. Najpierw zespół prowadzony przez Stanisława Chomskiego wygrał u siebie 60:30 z Arged Malesa TŻ Ostrovią Ostrów Wielkopolski, a w niedzielę w rewanżu na torze rywali triumfował 57:33

Powysze liczby mówią same za siebie. Co prawda nie brakowało biegów, w których ostrowianie pokazywali charakter, jednak mieli oni zdecydowanie mniejszą siłę rażenia. Wynik tego dwumeczu dobrze obrazuje, jak duża jest różnica sprzętowa oraz w umiejętnościach pomiędzy PGE Ekstraligą a jej zapleczem.

W drugim spotkaniu goście z Ostrowa wygrali zaledwie jeden bieg. Na wysokości zadania stanął duet Tomasz Gapiński – Grzegorz Walasek, który w 10. gonitwie przewodził juniorów

Gorzowianie już w pierwszym biegu wyszli na prowadzenie i nie oddali go do końca

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

Stali: Mateusza Bartkowiaka i Rafała Karczmarza. Ten pierwszy zresztą miał aż pięć okazji do ścigania, bo zastępował Bartosza Zmarzlika. Mistrz świata stanął pod taśmą tylko dwa razy i oba te biegi wygrał. Trener gorzowian Stanisław Chomski tłumaczył w rozmowie z portalem sportowefakty.wp.pl, że jego podopieczny zмага się z grypą jelitową i potrzebuje odpoczynku.

To bardzo rozsądne podejście, biorąc pod uwagę, że wicemistrzowie kraju z 2018 roku mieli ogromną przewagę po pierwszym starciu w tej serii. Wspomniany już Bartkowiak nie zawiódł swojego szkoleniowca – uzbierał 7 punktów i dołożył do tego bonus.

Co do przebiegu samego spotkania, gorzowianie już

w pierwszym biegu wyszli na prowadzenie 4:2, dzięki Szymonowi Woźniakowi i Peterowi Kildemandowi. Później Stal kontynuowała swój marsz po zwycięstwo – na przemian triumfując lub remisując z przeciwnikiem – aby ostatecznie pokonać Ostrovię 57:33 (117:63 w dwumeczu).

Na wszystkich trzech poziomach rozgrywkowych w Polsce doszło do niewielkich przetasowań. PGG ROW Rybnik awansował do PGE Ekstraligi kosztem Get Well Toruń. Wolne miejsce w Nice 1. Lidze Żużlowej obsadzi za to ZOoleszcz Polonia Bydgoszcz. Natomiast swój ligowy byt zachowały trully.work Stal Gorzów (PGE Ekstraliga) oraz Orzeł Łódź (Nice 1. Liga Żużlowa). **(KYKU)**

Multi Multi (15.10), godz. 14
1, 5, 8, 11, 12, 19, 20, 22, 27,
28, 36, 39, 45, 46, 48, 59, 64,
68, 70, 76. Plus 46.
Multi Multi (14.10), godz. 21.40
2, 9, 13, 17, 18, 19, 24, 26, 30,
43, 48, 49, 58, 62, 63, 65, 68,
70, 75, 78. Plus 78.
Mini Lotto (14.10)
5, 7, 8, 30, 39.
Ekstra Pensja (14.10)
1, 6, 22, 25, 28 – 3.
Ekstra Premia (14.10)
3, 6, 15, 17, 28 – 2.
Kaskada (15.10), godz. 14
2, 4, 6, 7, 8, 9, 10, 13, 16, 20,
21, 24.
Kaskada (14.10), godz. 21.40
1, 2, 4, 5, 10, 11, 15, 16, 18,
19, 20, 22.
Super Szansa (15.10), godz. 14
1, 8, 8, 9, 9, 9, 2.
Super Szansa (14.10), godz.
21.40
7, 6, 8, 8, 2, 7, 7.

7 minut

SPEKTAKL W piątek, 18 października, o godzinie 19 w Teatrze Starym (Lublin, ul. Jezuicka) będzie można zobaczyć spektakl „7 minut” w wykonaniu Teatru im. Wojciecha Bogusławskiego w Kaliszu.

To osadzona w realiach magazynu fabrycznego metaforyczna opowieść o zderzeniu ludzkich pokoleń. Dwaj główni bohaterowie to Bezan, odchodzący na emeryturę stary magazynier, oraz młody Fok, który ma zająć jego miejsce.

W przedstawieniu występują nestor kaliskiej sceny Maciej Grzybowski i debiutant Jakub Łopatka.

Po spektaklu spotkanie z twórcami poprowadzi Łukasz Drewniak. Bilety na przedstawienie kosztują od 20 do 50 złotych. **DAD**

Jazz z Argentyny

KONCERT Centrum Kultury w Lublinie (ul. Peowiaków 12) zaprasza na koncert formacji Jorge Torrecillas Ensemble. To argentyńska formacja jazzowa, której muzyka oparta jest na eksperymentowaniu z nowymi możliwościami brzmieniowymi i rytmicznymi.

Skład zespołu: Inti Sabev – clarinet, bass clarinet; Santiago Lacabe – drums; Pablo Vazquez – double bass, electronics; Jorge Torrecillas – tenor, alto sax, composition.

Bilety: 20 zł. Wydarzenie odbędzie się we wtorek, 22 października, o godz. 19. **DAD**

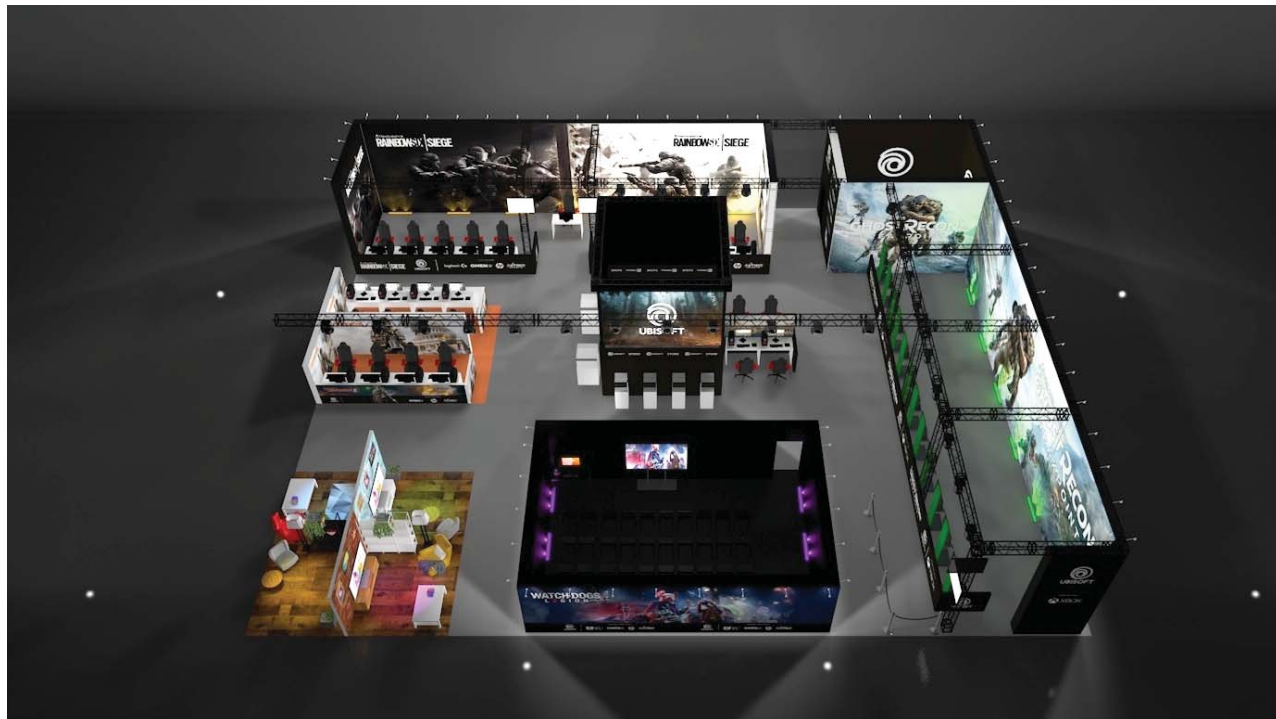
Gry, pokazy i esport

WYDARZENIE Rok temu imprezę odwiedziło blisko 77 000 graczy. A co będzie można zobaczyć w tym roku na Poznań Game Arena 2019?

PGA 2019 zaplanowano w tym roku w dniach 19-20 października w tym samym miejscu co zwykle. To Międzynarodowe Targi Poznańskie przy ul. Głogowskiej.

Co znajdziemy w środku? A choćby strefę przygotowaną przez polski oddział Ubisoft, na której będzie prawie 40 stanowisk do przetestowania takich gier jak Ghost Recon Breakpoint, The Division 2 czy Anno 1800. Po raz pierwszy w Polsce, odwiedzający będą mogli zobaczyć też demo Watch Dogs Legion, którego premiera jest zaplanowana na marzec przyszłego roku. Publiczna prezentacja odbędzie się przygotowanym na ten cel kinie.

Swoje stoisko szykuje też CDP. Będą gry, będzie giermasz i będzie turniej Farming Simulator League - uczestnicy finału powalczą o nagrody w wysokości 12 000 euro. Do grania będą takie tytuły jak Greedfall, The Surge 2, Trine 4: The Nightmare Prince, WRC 8 oraz klasyki serii Dungeons & Dragons - Baldur's Gate i Planescape Torment w ulepszonej edycji na konsole. Przedpremierowo będzie



można także zagrać w Bee Simulator.

CDP to także stoisko z Cyberpunk 2077. Twórcy gry z CD Projekt RED w specjalnie zaaranżowanym kinie będą prezentować uczestnikom gameplay z gry przez cały czas trwania PGA. Pokazy na żywo po raz pierwszy będą prowadzone w polskiej wersji językowej.

Tak będzie wyglądać stoisko Ubisoft na Poznań Game Arena 2019

FOT. UBISOFT

Z tytułów, które ukażą się w przyszłym roku, zobaczyć w akcji będzie można też Doom Eternal. Bethesda z Cenegą przygotuje specjalną strefę DOOM.

Na PGA 2019 odbędzie się też start jesiennego sezonu 2019 Polskiej Ligi Esportowej. WarmUP PGA - taką nazwę będzie nosić główna scena gamingowa,

na której najlepsze polskie zespoły rozpoczną swoje zmagania w ramach jesiennego sezonu Polskiej Ligi Esportowej.

Atrakcji będzie zresztą znacznie więcej, a wszystkie znajdziemy na oficjalnej stronie gamearena.pl. Wraz z cennikiem biletów na poszczególne dni.

(RAD)

UWAGA KONKURS!

zgarnij nawet **2000 zł** na swój pomysł

ZGŁOŚ SWÓJ PROJEKT*

ORGANIZATOR

PATRON

dziennik Wschodni

GRUPA AZOTY

P U Ł A W Y

Na zgłoszenia czekamy do 18 października 2019 r.

e-mail: eko@dziennikwschodni.pl

tel. 81 46 26 800

* Regulamin konkursu i formularze zgłoszeniowe dostępne na: www.dziennikwschodni.pl